

1. Frankfurter Auschwitz-Prozess  
»Strafsache gegen Mulka u.a.«, 4 Ks 2/63  
Landgericht Frankfurt am Main

114. Verhandlungstag, 20.11.1964

Vernehmung des Zeugen Józef Bodek

Vorsitzender Richter:

[+ Sind Sie damit] einverstanden, daß wir Ihre Aussage auf ein Tonband nehmen zum Zweck der Stützung des Gedächtnisses des Gerichts?

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy zgadza się pan z tym, że zeznanie będzie wzięte na taśmę magnetofonową dla ułatwienia pracy?

Zeuge Józef Bodek:

Oczywiście.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja, selbstverständlich.

Vorsitzender Richter:

Herr Bodek, Sie sind ebenfalls in Auschwitz gewesen?

Zeuge Józef Bodek:

Tak. Ściśle mówiąc w Birkenau.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja, genau gesagt in Birkenau.

Vorsitzender Richter:

Und wann sind Sie dort hingekommen?

Zeuge Józef Bodek:

27 stycznia 1943 roku.

Dolmetscherin Kapkajew:

Am 27. Januar 1943.

Vorsitzender Richter:

Und wie lang sind Sie dortgeblieben?

Dolmetscherin Kapkajew:

Jak pan długo [przebywał]?

Zeuge Józef Bodek:

Do września 1944 roku. Potem transportem, to był prawdopodobnie jeden z pierwszych transportów ewakuacyjnych, do obozu w Mauthausen, a stamtąd na Außenkommando w Wiedniu.

Dolmetscherin Kapkajew:

Bis September 1944. Dann kam ich in einen Transport, wahrscheinlich war das einer der ersten Evakuierungstransporte. Und mit diesem Transport kam ich nach Mauthausen und von dort aus in ein Außenkommando nach Wien.

Vorsitzender Richter:

Herr Zeuge, als Sie am 27.1.43 nach Auschwitz kamen, wo wurden Sie da untergebracht, in welchem Block und in welchem Lager?

Zeuge Józef Bodek:

Dotarliśmy, nasz cały transport, to było więzienie krakowsko-tarnowskie, zostało zaprowadzone na blok 19, a część, która nie zmieściła się, była na bloku 20 na kwarantannie.

Dolmetscherin Kapkajew:

Unser ganzer Transport kam aus dem Krakau-Tarnów-Gefängnis, wir alle wurden also auf dem Block 19 untergebracht. Und diejenigen, die keinen Platz mehr auf dem Block 19 hatten, wurden dann auf dem Block 20 in der Quarantäne untergebracht.

Vorsitzender Richter:

Und das war in Birkenau?

Zeuge Józef Bodek:

Tak jest.

Dolmetscherin Kapkajew:

To było w Brzezince?

Zeuge Józef Bodek:

To było w BIb, Bauabschnitt Ib, a potem ten odcinek został ewakuowany z więźniów mężczyzn i tam potem Frauenlager był rozszerzony.

Dolmetscherin Kapkajew:

Das war auf dem Abschnitt BIb. Und später wurden die Männer von diesem Abschnitt evakuiert, und dorthin kam das Frauenlager.

Vorsitzender Richter:

Und wann kamen Sie dort weg aus dem Block 19?

Dolmetscherin Kapkajew:

Kiedy pan odszedł?

Zeuge Józef Bodek:

Okres kwarantanny trwał około sześciu tygodni, od czterech do sześciu tygodni. Stamtąd po upływie kwarantanny rozpoczęła się praca na komandach.

Dolmetscherin Kapkajew:

Die Quarantänezeit dauerte etwa vier bis sechs Wochen. Und danach, nachdem diese Quarantänezeit abgelaufen war, begann die Arbeit in den einzelnen Kommandos. [...]

Vorsitzender Richter:

Ich möchte wissen, wie lange er auf Block 19 verblieb und wann er von Block 19 verlegt wurde.

Dolmetscherin Kapkajew:

Jak długo pan mieszkał na 19 bloku? Kiedy pan odszedł stamtąd?

Zeuge Józef Bodek:

Ja o tym wspominałem, to jest kwestia sześciu, prawie sześciu tygodni. Czterech do sześciu.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja, ich habe eben das erwähnt: Das war die Zeitspanne zwischen vier bis sechs Wochen, die ich dort blieb.

Vorsitzender Richter:  
Und wo kamen Sie dann hin?

Zeuge Józef Bodek:  
Więc potem zostałem przełożony na blok 21.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich wurde dann auf den Block 21 verlegt.

Zeuge Józef Bodek:  
No i tam już przypominam sobie, że w tym okresie chodziłem do pracy w komandzie Straßenbau, w Straßenbaukommando. Prace, roboty były na terenie odcinka drugiego, wtedy jeszcze nie zamieszkałego.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Dann kam ich auf den Block 21. Und während ich dort war, erinnere ich mich, daß ich in dem Kommando Straßenbau gearbeitet habe. Dieses Kommando arbeitete auf dem Abschnitt II, soweit ich mich erinnere.

Vorsitzender Richter:  
Lag der Block 21 auch in Blb?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy ten blok 21 znajdował się na odcinku Blb?

Zeuge Józef Bodek:  
Tak jest.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Jawohl.

Vorsitzender Richter:  
Auch. Und wie lang blieben Sie nun in Block 21?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Jak długo pan

Zeuge Józef Bodek [unterbricht]:  
A zupełnie dokładnie tego się sprecyzować nie da, w każdym bądź razie po krótkim czasie przede wszystkim po różnych przykrościach podczas pracy jak bicie, ogólne wycieńczenie, nabawiłem się tyfusu plamistego i stamtąd dostałem verlegowany, jeżeli to tak można powiedzieć, na blok 8 szpitalny. Wieczorem zgłosiłem się jako chory i zostałem skierowany na blok 8.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich blieb auf dem Block 21 eine verhältnismäßig kurze Zeit. Es läßt sich schwer genau sagen, wie lange. Jedenfalls, nachdem ich dort auf dem Block 21 gewesen bin und nachdem die Unannehmlichkeiten während der Arbeit begannen, also das Schlagen und dann die allgemeine Abzehrung, da bekam ich Fleckfieber und wurde dann verlegt, wenn ich mich so ausdrücken darf, auf den Krankenbau, auf den Block 8. Ich habe mich dann am Abend als krank gemeldet und kam dorthin.

Vorsitzender Richter:  
Ja, nach dem Krankenbau. Und wie lang waren Sie im

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:  
Block 8.

Vorsitzender Richter:  
Krankenbau Block 8.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Jak długo pan tam był [unverständlich]

Zeuge Józef Bodek:  
Kilka tygodni, a więc okres kryzysu, więc samego tyfusu, no i potem jeszcze przez kilka tygodni byłem na bloku 8. I w miarę jak wracałem do sił, zacząłem działać jako tak zwany Hilfspfleger.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Einige Zeit lang. Zuerst war diese Krisenzeit, dann die eigentliche Typhuskrankheit, und dann, noch einige Wochen danach, blieb ich auf dem Block 8 und begann dann im Laufe der Zeit, nachdem es mir besser ging, als Hilfspfleger dort zu arbeiten.

Vorsitzender Richter:  
Waren Sie einige Wochen oder einige Monate krank?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Tygodnie, czy miesiące pan tam był na 8 bloku?

Zeuge Józef Bodek:  
To na 8 bloku, to mogło być do dwóch miesięcy. Dokładnie tego się sprecyzować nie da.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Das könnte so um zwei Monate herum gewesen sein. So genau kann man das schlecht präzisieren.

Vorsitzender Richter:  
Könnte es etwa im Mai 1943 gewesen sein, daß Sie dann als Hilfspfleger angestellt wurden?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy to mogło być w maju 43 roku kiedy pan zaczął pracować jako pomocnik pielęgniarza?

Zeuge Józef Bodek:  
Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ja.

Zeuge Józef Bodek:  
To jest raczej możliwe.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ja, das ist möglich. [...]

Vorsitzender Richter:  
Und wie lang blieben Sie nun als Hilfspfleger in dem Block 8?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Jak długo pan tam pozostawał pomocnikiem pielęgniarza na 8 bloku?

Zeuge Józef Bodek:  
Bardzo krótko, to była kwestia kilku tygodni, ponieważ któregoś dnia ogłoszono po wszystkich blokach, że Lagerführer Schwarzhuber potrzebuje tłumacza niemiecko-rosyjskiego. I poradzili mi starsi koledzy, żebym się zgłosił.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja, das war eine kurze Zeit, einige Wochen lediglich. In allen Blocks wurde ausgerufen, daß der Lagerführer Schwarzhuber einen Dolmetscher sucht, und zwar einen Dolmetscher für deutsch-russisch. Man hat mir geraten, mich zu melden. Und so habe ich das auch getan.

Vorsitzender Richter:  
Und wo kamen Sie dann hin als Dolmetscher?

Zeuge Józef Bodek:  
Niestety, nie zostałem zaakceptowany, dlatego, że zgłosiło się nas kilku do tego przeglądu, rozmawiał ze mną jeden z oficerów SS w języku rosyjskim, próbował moich znajomości języka rosyjskiego, a potem wymienili krótką uwagę ze Schwarzhuberem, w której zapamiętałem się dosłownie słowa Schwarzhubera: — »Der kommt nicht in Frage, der ist zu jung.«

Dolmetscherin Kapkajew:  
Leider wurde ich nicht angenommen. Wir mußten uns einer Prüfung unterziehen. Das waren einige, die sich gemeldet haben. Und ein SS-Offizier versuchte sich mit mir russisch zu unterhalten. Und nach einer Weile wechselte er ein paar Worte mit dem Schwarzhuber, und ich verstand, wie sie gesagt haben: »Der kommt nicht in Frage, er ist zu jung.«

Vorsitzender Richter:  
Und was geschah dann mit Ihnen?

Dolmetscherin Kapkajew:  
I co się dalej stało z panem?

Zeuge Józef Bodek:  
No stamtąd przeszedłem do komanda Aufnahmeschreiber.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Von dort kam ich ins Kommando Aufnahme als Aufnahmeschreiber.

Vorsitzender Richter:  
Wo war das?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Gdzie to było?

Zeuge Józef Bodek:  
No to było komando było na bloku 4, o ile sobie to przypominam.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Dieses Kommando befand sich auf dem Block 4, soweit ich mich erinnere.

Zeuge Józef Bodek:  
To był w każdym razie drewniany barak po prawej ręce. Głównej drogi obozowej.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Das war auf jeden Fall eine Holzbaracke, und zwar rechts, gesehen von der Hauptstraße im Lager.

Vorsitzender Richter:  
Also auch Blb?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Też na Blb?

Zeuge Józef Bodek:

Tak. [...]

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ja.

Vorsitzender Richter:  
Blb. Und wie lang blieben Sie dort in der Aufnahme?

Dolmetscherin Kapkajew:  
I jak tam pan długo pozostawał?

Zeuge Józef Bodek:  
Tam znowu kilka tygodni, to mogło być do czterech tygodni.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Wiederum einige Wochen. Es könnten so vier Wochen gewesen sein.

Zeuge Józef Bodek:  
Tak. W przybliżeniu.

Vorsitzender Richter:  
Und was geschah dann mit Ihnen?

Dolmetscherin Kapkajew:  
I co dalej?

Zeuge Józef Bodek:  
A później któregoś dnia przyszedł przedstawiciel Hauptschreibstube po mnie i powiedział: »Słuchaj, ty i jeszcze jeden pójdziecie jako tacy kalifaktorzy reinigerzy do wachstuby«, która była już prz y odcinku BII, Bauabschnitt II. Ta blockführerstuba była przy późniejszym obozie b.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Nachdem ich dort gearbeitet habe, kam eines Tages irgend jemand von der Hauptschreibstube und sagte zu mir: »Du und noch ein anderer, ihr werdet als Kalfaktoren, Reiniger, eingesetzt werden, und zwar in der Wachstube.« Die Wachstube befand sich auf dem Abschnitt BIIb.

Zeuge Józef Bodek:  
Obóz nie zamieszkały jeszcze.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Das war ein Lager, das noch nicht bewohnt war.

Vorsitzender Richter:  
Und wie lang blieben Sie dort?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Jak pan długo tam pozostał?

Zeuge Józef Bodek:  
Tam znowu kilka tygodni, może nawet od dwóch do trzech, a może nawet cztery.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Dort blieb ich wiederum einige Wochen. Vielleicht zwei, drei, vielleicht sogar vier Wochen.

Zeuge Józef Bodek:  
Aż do momentu, kiedy zaczęły się pierwsze transporty, które zapełniły obóz kwarantannowy. To był BIIa.

Dolmetscherin Kapkajew:

Es waren zwei, drei, vielleicht vier Wochen, auf jeden Fall, bis die ersten Transporte anfangen anzulaufen, die dann später den Abschnitt BIIa gefüllt haben.

Vorsitzender Richter:

Kann das im August 1943 gewesen sein?

Zeuge Józef Bodek:

Tak jest.

Dolmetscherin Kapkajew:

Jawohl.

Vorsitzender Richter:

Und was geschah von diesem Zeitpunkt ab?

Dolmetscherin Kapkajew:

I co się od tego czasu stało z panem?

Zeuge Józef Bodek:

No więc tam pracowałem w charakterze kalifaktora na blockführerstubie.

Dolmetscherin Kapkajew:

Dort habe ich als Kalfaktor auf der Blockführerstube gearbeitet.

Zeuge Józef Bodek:

Kilka miesięcy

Dolmetscherin Kapkajew:

Einige Monate.

Zeuge Józef Bodek:

Do momentu, to mogło być w grudniu, to mogło być w grudniu względnie w listopadzie, ściśle tej rzeczy nie pamiętam.

Dolmetscherin Kapkajew:

Którego roku?

Zeuge Józef Bodek:

Do momentu, kiedy zostałem przyłapany przez ówczesnego Rapportführera całego Bauabschnittu II Josefa Schillingera w stopniu Unterscharführera wówczas, który mnie złapał na wynoszeniu, na tym, że kilka menażek z wiktem esesmańskim niosłem ze strony obozu na blockführerstubę.

Dolmetscherin Kapkajew:

Es dürfte so bis Dezember, vielleicht bis November gewesen sein – das läßt sich schwer genau sagen. Auf jeden Fall bis zu dem Zeitpunkt, als ich von dem damaligen Rapportführer Unterscharführer Josef Schillinger dabei ertappt wurde, daß ich in...

Zeuge Józef Bodek:

Kochgeschirr.

Dolmetscherin Kapkajew:

Daß ich in Kochgeschirr SS-Essen fortgetragen habe.

Zeuge Józef Bodek:

Chcę wyjaśnić skąd się to brało, bo ponieważ esesmani sobie blockführerzy oczywiście organizowali sobie tak zwane lepsze wyżywienie w ramach tak zwanej organizacji, więc sporo z tego zostawało. Ja zanosłem te rzeczy starszym więźniom, chorym, młodym.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich möchte dabei erklären, woher das kam, also wie es dazu gekommen ist. Die Blockführer haben sich im Rahmen einer »Organisierungsaktion« besseres Essen verschafft, und deswegen blieb sehr viel Essen übrig. Und ich konnte dieses Essen, was übriggeblieben ist, für die älteren Häftlinge, für kranke Häftlinge und so weiter fortbringen.

Vorsitzender Richter:

Es würde mich interessieren: Was hat er denn zwischen August 43 und Dezember 43 getan?

Dolmetscherin Kapkajew:

M nie interesuje to, co pan robił od sierpnia 43 do listopada, czy grudnia 43?

Zeuge Józef Bodek:

No więc funkcja kalifaktora jest funkcją takiego dyżurnego zamiatacza, sprzątacza, do wszelkich posyłek, do wszystkich poleceń, stały dyżur na blockführerstubie.

Dolmetscherin Kapkajew:

Meine Funktion als Kalfaktor, das war als ständig Diensthabender, als Reiniger, als Mädchen für alles. Ich mußte ja dort ständig sein und alle anlaufenden Arbeiten [+ erledigen], also fegen und putzen und

Zeuge Józef Bodek:

Czyszczenie obuwia.

Dolmetscherin Kapkajew:

Schuhe, Stiefel putzen und so weiter.

Vorsitzender Richter:

Augenblick mal. Ich habe dann den Zeugen falsch verstanden. Ich habe ihn so verstanden: Er kam etwa im Juli auf die Blockführerstube in dem noch nicht eingerichteten Lager BIIb.

Zeuge Józef Bodek:

Tak.

Vorsitzender Richter:

Und zwar bis zum August 43. Er sagte, bis zu dem Zeitpunkt, an dem die Transporte anliefen. Und dann hat er gesagt, [...] in dieser Zeit hat er schon als Kalfaktor gearbeitet, bis zum August 43. Und nun will ich wissen: Blieb er denn dann Kalfaktor vom August 43 bis zum Dezember 43?

Zeuge Józef Bodek:

Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:

To znaczy, że pan powiedział poprzednio, że pan był kalifaktorem do tego czasu zanim pierwsze transporty, które zaludniły BIIa przysły i to było, przewodniczący się pana zapytał, czy to mogło być w sierpniu. Pan powiedział: »tak.« Ale czy pan już wtedy był kalifaktorem i pozostał kalifaktorem do grudnia?

Zeuge Józef Bodek:

W lipcu byłem w BIIb, prawda, w lipcu. A potem w sierpni już na BIIa. Moja funkcja na b

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:

Im Monat Juli war ich auf dem Abschnitt BIIb. [...]



Zeuge Józef Bodek:  
Nie zamieszkały wówczas.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Also dort, wo es noch unbewohnt war. Und im August war ich in BIIa.

Vorsitzender Richter:  
Ah so.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ale ciągle jako kalifaktor?

Zeuge Józef Bodek:  
Tak, jako kalfaktor.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Aber ständig als Kalfaktor.

Vorsitzender Richter:  
Auch als Kalfaktor.

Zeuge Józef Bodek:  
Z tym że na BIIb, to prace moje były trochę inne, a niżeli później jako kalfaktor, ponieważ teren obozu był nie zamieszkały, tam przeważnie byli wachmeistrzy z psami. Tam trzeba było porządki robić i...

Dolmetscherin Kapkajew:  
Nur mit diesem Unterschied, daß die Arbeit auf BIIb etwas anders war, meine Tätigkeit etwas anders war als auf dem BIIa, weil das erste war ein unbewohntes Lager. Da waren Wachmänner mit Hunden, also man hatte dort putzen müssen und saubermachen. Und auf dem anderen war ich mehr als Kalfaktor tätig.

Vorsitzender Richter:  
Das ging bis zum Dezember 43.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Dezember oder November.

Vorsitzender Richter:  
Oder November, das spielt ja keine genaue Rolle. Und damals wurden Sie dann mit diesem Essen überrascht von einem...

Dolmetscherin Kapkajew:  
Josef Schillinger.

Vorsitzender Richter:  
Von dem Schillinger. Ist das derselbe Schillinger, der nachher erschossen worden ist, ja?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy to jest ten sam, który był rozstrzelany? — Ja. Rapportführer.

Vorsitzender Richter:  
Rapportführer. Wurden Sie von Schillinger überrascht, und was geschah dann mit Ihnen?

Dolmetscherin Kapkajew:  
No dobrze, on pana złapał i co się dalej stało?

Zeuge Józef Bodek:

Przede wszystkim dostałem od niego bicie.

Dolmetscherin Kapkajew:

Na, zuerst wurde ich von ihm geschlagen. Das war am Anfang.

Zeuge Józef Bodek:

No i powiedział mi tak: — »Du Sauhund, du wirst ab morgen versetzt, strafweise versetzt.« — No, tak powiedział.

Dolmetscherin Kapkajew:

So hat er zu mir gesagt: »Du Schweinehund, du wirst ab morgen strafweise versetzt.«

Zeuge Józef Bodek:

I zostałem karnie skierowany do komanda, oczywiście mnie przełożono na ten Stammlager męski B11d, i zostałem skierowany do pracy do jednego takiego wewnętrznego karnego komanda oprócz karnej kompanii, tego proszę nie mylić. Mianowicie do komanda Kiesgrube w pobliżu, które leżało, ten teren tej kiesgruby leżał po przeciwnej stronie odcinka II, Bauabschnittu II i komando to składało się kapem, oberkapem z tego komanda, był Bver, prawda, czyli

Dolmetscherin Kapkajew:

Bver.

Zeuge Józef Bodek:

Bver, tak, to znaczy nie nazwisko, tylko Berufsverbrecher *Walter*, niejaki *Walter*.

Dolmetscherin Kapkajew:

Chwileczkę proszę pana, chwileczkę. — Ich wurde daraufhin strafversetzt, und zwar in ein Strafkommando. Bitte nicht mit der Strafkompagnie zu...

Zeuge Józef Bodek:

Identifizieren.

Dolmetscherin Kapkajew:

Zu identifizieren. Das war ein Strafkommando innerhalb des Lagers, und die Häftlinge, die dort arbeiteten, arbeiteten in einer sogenannten Kiesgrube. Und diese Kiesgrube befand sich auf der gegenüberliegenden Seite von dem Abschnitt II. Oberkapo dieses Kommandos war ein Bver, also Berufsverbrecher, namens *Walter*.

Zeuge Józef Bodek:

Vorname.

Dolmetscherin Kapkajew:

Mit Vornamen *Walter*.

Zeuge Józef Bodek:

Tak. Unterkapo *Leo*.

Dolmetscherin Kapkajew:

Der Unterkapo war ein Mann namens *Leo*.

Vorsitzender Richter:

Augenblick.

Zeuge Józef Bodek:

Nazwiska Vorarbeiters nie pamiętam, ale

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:  
Den Namen des Vorarbeiters weiß ich nicht.

Vorsitzender Richter:  
Und wo sind Sie damals untergebracht gewesen?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Gdzie pan mieszkał w tym czasie?

Zeuge Józef Bodek:  
Wtedy mieszkalem na obozie BIIId, o tym wspomnialem juz poprzednio.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Also ich wohnte damals im Lager BIIId. Wie ich ja vorher gesagt habe, war das ein Männerlager, BIIId.

Zeuge Józef Bodek:  
Po prawej stronie w jednym z górnych bloków to mógł być 21, przypominam sobie tylko, pamiętam tylko nazwisko blokowego Michał.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Imię?

Zeuge Józef Bodek:  
Imię, tak jest.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Also ich weiß nicht, das war ein Block auf der rechten Seite. Es könnte Block 21 gewesen sein. Ich erinnere mich an den Vornamen des Blockältesten, Michał.

Zeuge Józef Bodek:  
W komandzie tym Kiesgrube, przeważającą część tego komanda stanowili Rosjanie.

Dolmetscherin Kapkajew:  
In diesem Kommando Kiesgrube war der überwiegende Teil der Häftlinge Russen.

Vorsitzender Richter:  
Ja, wie lang blieben Sie denn dort?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Jak długo pan tam pozostał?

Zeuge Józef Bodek:  
[Pause] No tam maksimum do trzech tygodni, od dwóch do trzech tygodni.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Also maximal waren das zwei bis drei Wochen.

Zeuge Józef Bodek:  
Ponieważ warunki były bardzo przykre, każdy nowy Häftling musiał rozpocząć od najtrudniejszych prac, a więc zejść na najniższy podkład i łopatą wyrzucać żwir jak najwyżej. Poza tym to była praca pod gołym niebem, to już była pora roku, kiedy zimno było, palce grabiwały. Z tego okresu przypominam sobie, że do tego stopnia mi palce zgrabiwały, to jest takie gwarowe wyrażenie, że potem przez długi czas nie mogłem ich wyprostować pracując tą łopatą.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich blieb dort im Maximum zwei bis drei Wochen. Die Arbeit dort war entsetzlich schwer. Jeder, der neu angekommen ist in diesem Kommando, mußte die schwierigste Arbeit ausführen, und zwar von der untersten Grundstufe Kies nach oben befördern. Und das alles spielte sich unter freiem Himmel ab. Es war eine sehr kalte Jahreszeit, so daß die Hände steif geworden sind, und zwar so steif, daß die Finger später so verkrümmt waren, daß ich sie nicht mehr gerade kriegen konnte.

Vorsitzender Richter:  
Wo kamen Sie hin nach dem Strafkommando im Dezember 43?

Zeuge Józef Bodek:  
Potem zostałem przełożony do komanda Kartoffellagerhalle.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Später kam ich in das Kommando Kartoffellagerhalle. [...]

Vorsitzender Richter:  
Wo waren Sie da untergebracht?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Gdzie pan tam mieszkał w tym czasie?

Zeuge Józef Bodek:  
Mieszkałem na tym samym bloku.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich wohnte auf dem gleichen Block.

Zeuge Józef Bodek:  
A miejsce pracy tego to było Kartoffellagerhallebau, budowa, firma Kluge prowadziła tą budowę. I mieściła się nad samym torem kolejowym, a więc w znacznej odległości...

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich war auf dem gleichen Block untergebracht. Und meine Arbeitsstätte, also dort, wo die Kartoffellagerhalle sich befand, das war ein Bau. Der Bau wurde von der Firma Kluge durchgeführt. Und diese Kartoffellagerhalle war unmittelbar neben dem Bahngleise.

Vorsitzender Richter:  
Und wie lang blieben Sie in diesem Block 21?

Dolmetscherin Kapkajew:  
I jak długo pan w tym bloku 21 pozostawał, mieszkał?

Zeuge Józef Bodek:  
No to była kwestia kilku tygodni, ponieważ wtedy zacząłem się coraz gorzej czuć zdrowotnie.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Das war eine Frage von einigen Wochen, dadurch daß ich angefangen habe, mich damals gesundheitlich sehr schlecht zu fühlen.

Zeuge Józef Bodek:  
I po powrocie z jednej z dniówek, jednego dnia zgłosiłem się na ambulatorium.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Und eines Tages, als ich von der Arbeit zurückkam, habe ich mich bei der Ambulanz gemeldet.

Zeuge Józef Bodek:

I zostałem skierowany jako podejrzany o ten dur brzuszny na HKB, na BIIIf.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich habe mich also gemeldet und wurde als Bauchtyphus-verdächtig auf den Krankenbau, Abschnitt BIIIf, geschickt.

Vorsitzender Richter:

Wie lange blieben Sie dort?

Dolmetscherin Kapkajew:

Jak pan długo tam pozostawał?

Zeuge Józef Bodek:

No więc najpierw w stanie chorych, jako chory przebywałem na bloku 5.

Dolmetscherin Kapkajew:

Zuerst war ich als Kranker auf dem Block 5.

Zeuge Józef Bodek:

Tak, to kwestia kilku tygodni, to był blok interny.

Dolmetscherin Kapkajew:

Das war wiederum einige Wochen. Das war der Block für internistische Fälle.

Zeuge Józef Bodek:

Blokowym był Karl Isemann.

Dolmetscherin Kapkajew:

Der Blockälteste war Karl Isenmann.

Zeuge Józef Bodek:

Niemiec.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ein Deutscher.

Zeuge Józef Bodek:

Potem po kilku tygodniach starsi więźniowie się mną opiekowali, starali się, żebym możliwie jak najszybciej, jak najkorzystniej, no jak najszybciej wrócił do sił, do zdrowia i zacząłem pracować początkowo jako taka pomoc Nachtwache, która podawała chorym w nocy różnego rodzaju potrzeby, do różnych potrzeb chorych byłem, a w ciągu dnia mierzenie temperatury, pomocnicze prace wykonywałem. I kiedy się już zupełnie wyzdorzył

– Schnitt –

Dolmetscherin Kapkajew:

einigermaßen schon gefühlt habe, aber noch nicht ganz gesund war, begann ich so kleine Hilfeleistungen dort durchzuführen. Und zwar war ich als Nachtwache eingesetzt, und am Tage habe ich Fieber gemessen und so kleine Handreichungen gemacht. Und später, nachdem ich ganz genesen war, habe ich mich gemeldet zur Hilfe im Krankenbau.

Vorsitzender Richter:

Wann war das etwa?

Dolmetscherin Kapkajew:

Kiedy to było, kiedy pan się zameldował do pomocy?

Zeuge Józef Bodek:

No to mo gło już być na początku kwietnia, ale ściśle tego się nie da dzisiaj opowiedzieć.

Dolmetscherin Kapkajew:

Das könnte Anfang April gewesen sein, aber genau kann man das heute nicht sagen.

Vorsitzender Richter:

Und wo kamen Sie dann hin?

Dolmetscherin Kapkajew:

No i dokąd pan wtedy przybył?

Zeuge Józef Bodek:

No i tam potem jako już tak zwany sanitariusz zostałem przeniesiony do Waschraumu: to był ten poprzeczny blok. Tam jedynie spało kilku sanitariuszy, łącznie z blokowym i schreiberem.

Dolmetscherin Kapkajew:

Später, nachdem ich dort schon als Pfleger eingesetzt wurde, wurde ich in den Waschraum geschickt. Dieser Waschraum befand sich im Querblock, und dort waren lediglich Pfleger und Blockschreiber — i kto jeszcze?

Zeuge Józef Bodek:

I blockältester.

Dolmetscherin Kapkajew:

Und der Blockälteste untergebracht.

Vorsitzender Richter:

Und wie lang blieben Sie dort?

Dolmetscherin Kapkajew:

I jak długo pan tam pozostał?

Zeuge Józef Bodek:

Tam do września, do dnia wcielenia do transportu.

Dolmetscherin Kapkajew:

Dort blieb ich bis zum September, also bis zu dem Tage, an dem ich in den Transport kam.

Vorsitzender Richter:

Sagen Sie bitte, haben Sie während Ihrer Zeit dort einmal einen Blockführer namens Baretzki kennengelernt?

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy pan poznał w tym czasie, kiedy pan tam był na obozie Blockführera nazwiskiem Baretzki?

Zeuge Józef Bodek:

Tak jest.

Dolmetscherin Kapkajew:

Jawohl.

Vorsitzender Richter:

Wollen Sie uns bitte erzählen, wann das war, wieso Sie ihn kennengelernt haben und was Sie von ihm erfahren haben.

Dolmetscherin Kapkajew:

Może pan będzie łaskawy nam opowiedzieć, kiedy to było, w jakich okolicznościach i co pan się o nim dowiedział?

Zeuge Józef Bodek:

No więc Baretzkiego pamiętam od początku mojego pobytu w obozie.

Dolmetscherin Kapkajew:

An Baretzki erinnere ich mich von der ersten Zeit meines Aufenthaltes im Lager an.

Zeuge Józef Bodek:

Razem z Blockführerem Perschelem

Dolmetscherin Kapkajew:

Zusammen mit dem Blockführer Perschel

Zeuge Józef Bodek:

Perschel [unverständlich] urządzali »sporty«.

Dolmetscherin Kapkajew:

Haben Sie den sogenannten Sport veranstaltet.

Zeuge Józef Bodek:

Tak, tak zwany.

Vorsitzender Richter:

Wie hieß der Blockälteste?

Dolmetscherin Kapkajew:

Perschel.

Zeuge Józef Bodek:

Naszego blokowego, z 19.

Dolmetscherin Kapkajew:

Das war der Blockälteste aus dem Block 19.

Vorsitzender Richter:

Ja, und der hieß Herschel? [...]

Zeuge Józef Bodek:

Fast, ma

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:

Jak on się nazywał?

Zeuge Józef Bodek:

Nie Perschel to był Blockführer

Vorsitzender Richter:

Zwei Blockführer, Baretzki und Perschel.

Zeuge Józef Bodek:

Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:  
To znaczy ich było dwóch blokowych?

Zeuge Józef Bodek:  
Tych, tych sobie zapamiętałem jako tych, którzy ten »sport« przeprowadzali. [...]

Dolmetscherin Kapkajew:  
An diese beiden erinnere ich mich. Die habe ich in Erinnerung behalten als diejenigen, die diesen »Sport« durchgeführt haben. [...]

Vorsitzender Richter:  
Und diese beiden Blockführer, Baretzki und Perschel, die sind Ihnen bekanntgeworden schon [in] der ersten Zeit, wo Sie in Block 19, Blb, waren?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Więc ci dwaj blockführerzy znani są panu z pierwszego okresu czasu pana pobytu na bloku 19, na Blb?

Zeuge Józef Bodek:  
19 i potem 21.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Auf dem Block 19 und später auf dem Block 21, also aus dieser Zeit.

Vorsitzender Richter:  
Aus dieser Zeit.

Zeuge Józef Bodek:  
I jeszcze Baretzki.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Und Baretzki dann noch später natürlich.

Vorsitzender Richter:  
Also zunächst haben Sie sie mal kennengelernt im Januar, Februar 43, ja?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Więc pan go poznał mniej więcej w styczniu, lutym, którego roku?

Zeuge Józef Bodek:  
Styczeń, ja dopiero 27 stycznia przyszedłem do obozu więc to był luty, marzec.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich kam doch erst am 27. Januar ins Lager. Es könnte Februar, März gewesen sein, bitte. [...]

Vorsitzender Richter:  
Es kann auch Februar gewesen sein, 1943?

Dolmetscherin Kapkajew:  
To znaczy to mógł być luty 19...

Zeuge Józef Bodek:  
43.

Dolmetscherin Kapkajew:  
1943.



Vorsitzender Richter:  
Und zu dieser Zeit war Baretzki bereits Blockführer für Ihren Block 21?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy już w tym czasie Baretzki był Blockführerem pana bloku 21?

Zeuge Józef Bodek:  
Blockführerem był Perschel.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Pana bloku?

Zeuge Józef Bodek:  
Na w moim bloku.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Blockführer meines Blocks war Perschel.

Vorsitzender Richter:  
Und was war Baretzki?

Dolmetscherin Kapkajew:  
A co był Baretzki, kim on był?

Zeuge Józef Bodek:  
Musiał być jednym z blockführerów innych bloków.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Er müsste Blockführer von irgendeinem anderen Block gewesen sein.

Vorsitzender Richter:  
Aber er gehörte damals nicht zu dem Wachsturbann?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ale on nie należał już wtedy do tych strażników, do tych, którzy ochraniali obóz? Ten nazywał się Wachsturbann.

Zeuge Józef Bodek:  
No trudno mi powiedzieć, czy należał, czy jeszcze należał. Bo bardzo możliwe były, że były dublowane czynności występować

Dolmetscherin Kapkajew:  
Es ist mir sehr schwer, zu sagen, ob er nicht auch dorthin gehörte. Es waren viele, die eine doppelte Funktion hatten.

Vorsitzender Richter:  
Ach so. Ich meine unter »Wachsturbann« diejenigen Leute, die die Türme besetzt haben, die die äußere Postenkette besetzt haben und so weiter.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ja mam na myśli tych, którzy ochraniali obóz, znajdowali się na tych wieżyczkach i stali w tym na około obozu.

Zeuge Józef Bodek:  
Tak, nie nie wykluczone, że jak brakowało jakiegoś, obsady, że i ci mogli być do tych rzeczy.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Co znaczy ci?

Zeuge Józef Bodek:  
Do tych funkcji Blockführerów użyci.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Es ist nicht ausgeschlossen, daß auch diejenigen, wenn es freie Stellen gab, als Blockführer eingesetzt wurden.

Vorsitzender Richter:  
Sie haben ihn jedenfalls bei der Tätigkeit eines Blockführers erlebt.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Więc w każdym bądź razie pan wtedy go widział wykonującym czynność Blockführera?

Zeuge Józef Bodek:  
Jego zapamiętałem sobie z pierwszego okresu mojego pobytu jako prowadzącego »sport« razem z Perschlem.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich erinnere mich an ihn. Ich habe ihn in Erinnerung behalten aus der ersten Zeit meines Aufenthaltes im Lager, als er mit dem Perschel zusammen den »Sport« getrieben hat.

Vorsitzender Richter:  
Und da wollen Sie uns bitte mal Näheres darüber erzählen.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Pr oszę nam dokładnie opowiedzieć na ten temat.

Zeuge Józef Bodek:  
No więc »sport« przeważnie odbywał się po zejściu komand.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czyli wieczorem?

Zeuge Józef Bodek:  
Po zejściu komand, przed apelem. I po apelu.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Der »Sport« fand gewöhnlich vor dem Appell oder nach dem Appell, also wenn die Kommandos schon ins Lager zurückgekommen waren, statt.

Zeuge Józef Bodek:  
Tak. I odbywał się zarówno na dziedzińcu bloków kwarantanowych

Dolmetscherin Kapkajew:  
Dieser »Sport« spielte sich sowohl auf dem Hof der Quarantäneblocks ab

Zeuge Józef Bodek:  
Jak i na dziedzińcach bloków już poza kwarantanną.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Als auch auf den Höfen der anderen Blocks, die nicht mehr zur Quarantäne gehörten.

Zeuge Józef Bodek:

Zresztą teren był nieutwardzony, a więc błoto po kostki i na tym wykonywali więźniowie, wszyscy między innymi ja, te ćwiczenia jak Hüpfen, Rollen. No i wykonywanie tych ćwiczeń ze względu i na nasz stan fizyczny jak i na teren było bardzo utrudnione, a tych dwóch, a więc Baretzki i Perschel stali z pejciami i byli obuci w te saperki, tak zwane knobelbechery, i każdemu kto nie nadażył z wykonaniem ćwiczeń, otrzymywał solidną porcję pejczem albo nogą.

Dolmetscherin Kapkajew:

Der Boden, auf dem diese Übungen stattfanden, war sehr weich und voll Schlamm und Dreck. Es war deswegen, infolge unseres körperlichen Zustandes und infolge der Beschaffenheit des Bodens, auf dem das geschah, sehr schwer. Wir mußten in diesem Schlamm und Dreck hüpfen, rollen und alle anderen Übungen machen, währenddessen der Baretzki und der Perschel, mit Peitschen bewaffnet und in hohen Stiefeln, dastanden und beobachteten. Wenn jemand also nicht nachkommen konnte, bekam er Peitschenhiebe und wurde mit den Füßen getreten.

Vorsitzender Richter:

Sind dabei Menschen auch zu Tode gekommen? [...]

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy przy tym zmarł ktoś?

Zeuge Józef Bodek:

Tak jest.

Dolmetscherin Kapkajew:

Jawohl.

Zeuge Józef Bodek:

Zwłaszcza osoby podeszłe wiekiem.

Dolmetscherin Kapkajew:

Besonders Häftlinge in fortgeschrittenem Alter.

Zeuge Józef Bodek:

Jak i ci, którzy gorączkowali, a jedynie z obawy o to, żeby nie zostali zagazowani, bo do 43 roku do kwietnia kto się zgłosił z gorączką, był z miejsca, mógł być zagazowany.

Dolmetscherin Kapkajew:

Also solche, die eben älter waren, und auch solche, die Fieber hatten. Es war nämlich so: Bis April 1943 ist es Sitte gewesen, wenn jemand sich gemeldet hat, daß er krank ist oder Fieber hat, wurde er sofort ins Gas geschickt. Und aus Angst davor haben sich die Fieberkranken nicht gemeldet.

Zeuge Józef Bodek:

Uzupełnienie, wyjaśnienie.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich möchte etwas noch ergänzend hinzufügen.

Zeuge Józef Bodek:

Nie natychmiast tylko wtedy, kiedy gorączka była związana z tyfusem.

Dolmetscherin Kapkajew:

Und zwar ich möchte sagen, diese Fieberkranken wurden dann ins Gas geschickt, wenn dieses Fieber irgendwie im Zusammenhang mit Typhus stand, also wenn das durch Typhus hervorgerufen wurde. [...]

Vorsitzender Richter:

Ja. Nun habe ich Sie gefragt, ob Sie sagen können, daß bei diesem sogenannten Sportmachen auch Menschen zu Tode gekommen sind. Die Frage haben Sie bejaht. Und nun wollte ich von Ihnen wissen, wie haben Sie das festgestellt, und wieviel

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:

Na moje pytanie, czy ktoś zmarł podczas tych ćwiczeń pan potwierdził to, powiedział pan, że tak. W jaki sposób pan stwierdził te wypadki śmierci?

Zeuge Józef Bodek:

Całkiem prosto: po zakończeniu tego blokowi sformowali do apelu swoje bloki, było tak zwane »Antreten!«, a nieżywi pozostali i trzeba było ich potem ciągnąć pod ścianę.

Dolmetscherin Kapkajew:

Das ist ganz einfach. Danach haben die Blockältesten ihre Blocks formiert, das war das Kommando »Antreten!« Und diejenigen, die eben liegengeblieben sind, die mußten dann an die Wand gezogen werden.

Vorsitzender Richter:

Und dabei haben Sie festgestellt, daß die Leute tot waren?

Dolmetscherin Kapkajew:

I w tym czasie pan stwierdził, że to byli zmarli?

Zeuge Józef Bodek:

Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja.

Vorsitzender Richter:

Und können Sie uns eine Zahl nennen, die Sie da als Tote festgestellt haben?

Dolmetscherin Kapkajew:

Może pan nam podać liczbę tych ludzi, o których pan stwierdzał, że oni nie żyli?

Zeuge Józef Bodek:

Ja przypominam sobie takie od dwóch do trzech przypadków, dwa, trzy przypadki.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich erinnere mich dabei an zwei, drei solche Fälle.

Vorsitzender Richter:

Waren es mindestens zwei?

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy minimum były dwa takie wypadki?

Zeuge Józef Bodek:

Na pewno.

Vorsitzender Richter:

Oder war es nur einer vielleicht?

Dolmetscherin Kapkajew:

Ganz bestimmt.

Vorsitzender Richter:  
Bestimmt mehr als zwei?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Więcej niż dwa?

Zeuge Józef Bodek:  
Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Mindestens.

Vorsitzender Richter:  
Mindestens zwei. [Pause] Was geschah mit diesen Leuten? Die wurden an die Wand geschleppt und vermutlich nachher ins Krematorium verbracht?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Co się z tymi ludzmi stało?

Vorsitzender Richter:  
Wo war damals das Krematorium?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Gdzie się znajdowało krematorium?

Zeuge Józef Bodek:  
No gdzie się, w pobliżu, zaraz, gdzie wtedy było...

Dolmetscherin Kapkajew:  
Tja, wo war denn damals das Krematorium? Moment mal.

Zeuge Józef Bodek:  
Te za drugim Bauabschnitem były w budowie.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Co było w budowie?

Zeuge Józef Bodek:  
Te krematoria, te w pobliżu drugiego Bauabschnittu były.

Dolmetscherin Kapkajew:  
In der Nähe des Bauabschnitts II waren Krematorien im Bau.

Zeuge Józef Bodek:  
I te w pobliżu krematorium i te w pobliżu Bauabschnittu I chyba też jeszcze nie były wtedy gotowe. One chyba musiały być wtedy poza Brzezinką, za Birkenau.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Und ich glaube, daß das Krematorium in der Nähe des Bauabschnitts BI auch noch nicht fertig gewesen war. Ich glaube, das war also ein Krematorium außerhalb von Birkenau.

Vorsitzender Richter:  
Haben Sie auch erlebt, daß Baretzki mit sogenannten Muselmännern ins Krematorium ging, damit sie dort vergast werden sollen?

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy pan widział kiedykolwiek, przeżył pan taki wypadek, żeby Baretzki prowadził »muzułmanów«, tak zwanych, do kramtorium na zagazowanie?

Zeuge Józef Bodek:

Czy prowadził, tego sobie nie przypominam, natomiast uczestniczył w 44 roku jako Blockführer przy likwidacji, przy wywiezieniu chorych do krematorium. Mianowicie z Außenkomand różnych, mianowicie jak Janinagrube, Fürstengrube, tam Laurahütte, Golleschau-Werke zwożono chorych wycieńczonych i tych potem rozbierano u nas w waschraumie. Tam czekali do wieczora, aż samochody przyjadą i wtedy [...]

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich erinnere mich nicht daran, daß er »Muselmänner« ins Krematorium geführt hat. Aber ich weiß, daß er 1944 als Blockführer an der Liquidierung der Kranken teilgenommen hat. Das waren Kranke aus den Außenkommandos, und zwar Janina-, Fürstengrube, Golleschau-Werke und so weiter. Diese Kranken aus den Außenkommandos wurden bei uns im Waschraum entkleidet und warteten darauf, bis die Lastwagen kamen, um sie fortzubringen.

Vorsitzender Richter:

Wo war das im Waschraum, als sie entkleidet wurden? [...]

Zeuge Józef Bodek:

Blif.

Vorsitzender Richter:

Blif, wo Sie damals mit den Pflegern und den Blockältesten im Waschraum untergebracht waren?

Dolmetscherin Kapkajew:

To było wtedy tam w tym waschraumie, gdzie razem z innymi, z pielęgniarkami i blockältestami mieszkał tak?

Zeuge Józef Bodek:

Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja.

Vorsitzender Richter:

Also zwischen April 44 und September 44?

Dolmetscherin Kapkajew:

To znaczy to było między kwietniem a wrześniem?

Zeuge Józef Bodek:

Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:

44, tak?

Zeuge Józef Bodek:

Tak w tym okresie.

Dolmetscherin Kapkajew:

W okresie między kwietniem a wrześniem? — Ja, in dieser Zeitspanne.

Vorsitzender Richter:

Da wurden Kranke gebracht von den Außenkommandos Janina, Golleschau und so weiter, die mußten sich in dem Waschraum ausziehen.

Zeuge Józef Bodek:  
Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Und warteten, bis sie

Vorsitzender Richter [unterbricht]:  
Und warteten, bis sie weggebracht wurden. Und was hatte Baretzki dabei zu tun?

Dolmetscherin Kapkajew:  
I co przy tym Baretzki robił? Co on miał

Zeuge Józef Bodek [unterbricht]:  
Więc oni byli tam zupełnie zamknięci [unverständlich] dantejskie sceny działa.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Die waren dort eingesperrt. Und dort spielten sich höllische Szenen ab.

Zeuge Józef Bodek:  
Wiedzieli, że jadą na stracenie.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Sie wußten, daß sie in den Tod gehen sollten.

Zeuge Józef Bodek:  
Blockführerzy i inni byli tymi, którzy tworzyli ten szpaler i wypędzali ich z tego waschraumu i wpędzali na samochody.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Die Blockführer und auch andere, die standen Spalier, durch das sie aus dem Waschraum zu den Lastautos gehen sollten. Und die jagten sie auf die Lastautos.

Vorsitzender Richter:  
Und was tat Baretzki dabei?

Dolmetscherin Kapkajew:  
I co przy tym robił Baretzki?

Zeuge Józef Bodek:  
To był jednym z tych aktywnych popędzających i operujących pejczem.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Er war einer von diesen aktiven Treibern und denjenigen, die mit der Peitsche operiert haben.

Vorsitzender Richter:  
Und wieso wußten Sie, daß diese Leute zur Vergasung kamen?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Skąd pan wiedział, że ci ludzie jadą na zagazowanie?

Zeuge Józef Bodek:  
No bo wiadomo było, że z kierunku jazdy samochodów to raz, oni jechali zupełnie nago, a poza tym te [unverständlich] kontakty ze schreibstubą, zwłaszcza tam pracował Karol Ordower, to przecież, to nie było żadnej najmniejszej wątpliwości, ani tajemnicy, co do tego.

Dolmetscherin Kapkajew:

Also erstens war das zu verstehen aus der Richtung, in die sie fuhren. Zweitens waren sie ja nun alle vollkommen nackt. Und drittens bestand doch eine unmittelbare Verbindung mit der Schreibstube. Dort arbeitete ein Mann namens Karol Ordower. Es unterlag ja keinem Zweifel, es war ja kein Geheimnis, daß sie dorthin fahren.

Vorsitzender Richter:

Und in welche Krematorien sind die gebracht worden?

Dolmetscherin Kapkajew:

Do których krematoriów?

Zeuge Józef Bodek:

No, do tych IV i V, które tam były.

Dolmetscherin Kapkajew:

Zu diesen Krematorien IV und V, die dort waren

Zeuge Józef Bodek:

W pobliżu, najbliższe.

Dolmetscherin Kapkajew:

In der Nähe, also die am nächsten lagen.

Vorsitzender Richter:

Und wenn Sie nun sagen, IV und V, wie zählen Sie da?

Dolmetscherin Kapkajew:

Jak pan liczy?

Vorsitzender Richter:

Was ist das Krematorium I?

Dolmetscherin Kapkajew:

Jakie to jest I krematorium?

Zeuge Józef Bodek:

Za numer I zwykło się uważać Auschwitz I.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja, Krematorium Nummer I, das meint man, wenn man das Krematorium in Auschwitz I meint.

Vorsitzender Richter:

Also nicht in Birkenau?

Dolmetscherin Kapkajew:

Nie w Brzezince?

Zeuge Józef Bodek:

Nie, a to jest

Dolmetscherin Kapkajew:

Also nicht in Birkenau.

Zeuge Józef Bodek:

Potem II, III, IV, V.



Dolmetscherin Kapkajew:  
Und dann II, III, IV, V.

Vorsitzender Richter:  
Haben Sie bei dieser Gelegenheit auch einmal den Angeklagten Broad kennengelernt?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Niech pan powie, czy pan przy tej okoliczności poznał oskarżonego Broada?

Zeuge Józef Bodek:  
Oskarżonego Broada, tak.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Den Angeklagten Broad, ja.

Vorsitzender Richter:  
Bei welcher Gelegenheit, und wann?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Przy jakiej okazji i kiedy?

Zeuge Józef Bodek:  
Broada znałem już od chyba to było, to mogło już być w 43 roku: to był smukły

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:  
Chwileczkę proszę pana.

Zeuge Józef Bodek:  
Tak. Mogło być pod koniec gdzieś 43...

Dolmetscherin Kapkajew:  
Also den Broad kenne ich seit, na ja, es könnte Ende 43 gewesen sein. Das war ein schlanker Mann.

Zeuge Józef Bodek:  
O którym krążyła fama, że on oznacza tak zwaną elegancką śmierć w rękawiczkach.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Von ihm wurde gesagt, daß er einen eleganten Tod mit Handschuhen bedeutet.

Vorsitzender Richter:  
Das war Ende 43. War das noch in der Zeit, wo Sie in der Kiesgrube beschäftigt waren? Oder war es in der Zeit, wo Sie in dem Kartoffellagerkommando waren?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy to było w tym czasie, kiedy pan pracował w kiesgrubie, czy w Kartoffellagerkommando?

Zeuge Józef Bodek:  
Ja sobie tego dokładnie nie przypominam.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Daran kann ich mich nicht so genau erinnern.

Zeuge Józef Bodek:  
Natomiast wiem, że miał miejsce pracy w blockführerstubie przy obozie cygańskim.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Dagegen weiß ich, daß er in der Blockführerstube im Zigeunerlager tätig war.

Zeuge Józef Bodek:  
Tam też urzędowali, tam było prawdopodobnie Politische Abteilung.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Dort amtierte er. Dort war wahrscheinlich die Politische Abteilung.

Zeuge Józef Bodek:  
I pamiętam go, jak wiosną 44 roku wyprowadził z bloku 11 na HKB

Dolmetscherin Kapkajew:  
Z bloku 11?

Zeuge Józef Bodek:  
Na HKB więźnia nazwiskiem Obidowski, o którym mi wiadomo było, że był oficerem Wojska Polskiego.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy ten blok 11 był to był HKB, czy on

Zeuge Józef Bodek:  
HKB tak.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich weiß, daß er im Frühjahr 1944 vom Block 11 im Krankenbau einen Häftling abführte, der hieß Obidowski. Wie mir bekannt ist, war er Offizier der polnischen Armee.

Zeuge Józef Bodek:  
Prowadził go, ponieważ Obidowski znałem z częstych rozmów, często odwiedzałem blok 11, na którym spora część moich kolegów z mojego transportu przebywała, więc było wielkie poruszenie.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Er führte diesen Häftling ab. Ich kannte den Obidowski gut. Ich führte mit ihm öfters Gespräche. Ich besuchte nämlich den Block 11 häufig, da sich dort ein großer Teil von meinen Kameraden, die mit mir im gleichen Transport angekommen sind, befand. Es war eine große Unruhe im Block.

Zeuge Józef Bodek:  
Tak, kiedy kazał, kiedy Obidowski musiał się ubrać

Dolmetscherin Kapkajew:  
Als Obidowski sich anziehen mußte

Zeuge Józef Bodek:  
I został odprowadzony przez Broada wychodząc z odcinka z bramy BIlf, nie było lagersperry, można było to widzieć, w lewo, a więc kierunek wiadomy.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Es war keine Lagersperre. Man konnte ganz genau beobachten, wie er abgeführt wurde, wie Broad ihn aus dem BIlf nach links gebracht hat. Und die Richtung war ja bekannt.

Zeuge Józef Bodek:  
Nazajutrz, czy też dwa dni po tym wydarzeniu jeden z moich kolegów nazwiskiem Kierski, Bolesław, zamieszkały obecnie w Warszawie, pracujący w Effektenkammer, na Effektenlager mieszkał, tam, gdzie »Sauna« była, przekazał mi wiadomość w ciągu dnia, że ma wiadomość, z kolei od kapo komanda kramatorium Heizer Waclawa, że Obidowski został stracony.

Dolmetscherin Kapkajew:

Am nächsten Tag oder zwei Tage später hörte ich von einem Kameraden namens Kierski, Bolesław, der jetzt in Warschau wohnt, der in der Effektenkammer beschäftigt war und im Effektenlager, dort wo die »Sauna« ist, untergebracht war, daß er von dem Krematoriumskapto, einem sogenannten Heizer namens Waclaw<sup>1</sup> erfahren hat, daß Obidowski bereits umgebracht wurde.

Vorsitzender Richter:

Wieso kannten Sie Broad, und wieso wußten Sie, daß er es war, der diesen Obidowski abführte?

Dolmetscherin Kapkajew:

Skąd pan znał Broada i skąd wiedział, że to właśnie Broad był tym, który wyprowadził i poprowadził dalej Obidowski?

Zeuge Józef Bodek:

No, więźniowie wszyscy po jakimś czasie znali nazwiska swoich prześladowców bezpośrednich, a już szczególnie szybko rozchodziła się informacja, co do tych, którzy pracowali w politycznym, w Politische Abteilung.

Dolmetscherin Kapkajew:

Nach einiger Zeit kannten die Häftlinge diejenigen, die sie töteten, die sie mißhandelt haben, ihre Verfolger. Und besonders bekannt waren diejenigen, die in der Politischen Abteilung tätig waren.

Vorsitzender Richter:

Und Sie hatten angefangen, uns zu erzählen davon, daß Sie Ende 43 den Broad kennengelernt hätten, weil er in der Blockführerstube des Zigeunerlagers Dienst getan habe.

Zeuge Józef Bodek:

Nie, nie, nie dlatego.

Dolmetscherin Kapkajew:

Nein, nein, ich habe es nicht so gesagt.

Vorsitzender Richter:

Sondern?

Zeuge Józef Bodek:

Przypominam sobie i na pytanie przewodniczącego sądu właśnie odpowiedziałem, że przypominam sobie, że Broad już w 43 w ogóle działał w Birkenau, był.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich habe es anders gesagt. Auf die Frage des Vorsitzenden habe ich geantwortet: Ich erinnere mich, daß Broad bereits Ende 43 in Birkenau tätig gewesen ist.

Vorsitzender Richter:

Und wieso wissen Sie das, wenn Sie sich daran erinnern, wenn Sie ihn nicht gekannt haben?

Dolmetscherin Kapkajew:

No, a skąd to jest panu wiadome, jak pan sobie przypominam, jeżeli pan go nie znał?

Zeuge Józef Bodek:

Nazwisko i osoba Broada były znane bardzo, bardzo szeroko znane.

Dolmetscherin Kapkajew:

---

<sup>1</sup> Waclaw Lipka.

Der Name und die Person von Broad waren sehr gut bekannt.

Zeuge Józef Bodek:

On robił wrażenie bardzo takiego dystyngowanego

Dolmetscherin Kapkajew:

Er machte einen sehr distinguierten Eindruck. [...]

Zeuge Józef Bodek:

I dlatego tym niebezpieczniejsze to było.

Dolmetscherin Kapkajew:

Und aus diesem Grunde war das noch gefährlicher.

Vorsitzender Richter:

Wenn Sie nun sagen, ich hätte Sie falsch verstanden, Sie hätten den Broad noch nicht Ende 43 kennengelernt, wo er auf der Blockführerstube des Zigeunerlagers tätig war, dann sagen Sie mir doch bitte: Wann haben Sie ihn denn kennengelernt?

Dolmetscherin Kapkajew:

No, a kiedy pan go osobiście poznał? Kiedy pierwszy raz pan wiedział?

Zeuge Józef Bodek:

Z Broadem nigdy nie zamieniłem, nie prowadziłem żadnej bezpośredniej rozmowy

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich habe mit dem Broad niemals ein unmittelbares Gespräch geführt. [...]

Zeuge Józef Bodek:

Ale wiedzieliśmy, bo czasem wchodził do obozu.

Dolmetscherin Kapkajew:

Wir haben ihn aber gekannt, weil er manchmal ins Lager kam.

Vorsitzender Richter:

Wann haben Sie ihn zum erstenmal gesehen, und wann haben Sie zum erstenmal erfahren, daß dieser Mann den Namen Broad trug?

Dolmetscherin Kapkajew:

Kiedy pan go pierwszy raz zobaczył i kiedy pan się po raz pierwszy dowiedział, że właśnie ten człowiek nosi nazwisko Broada?

Zeuge Józef Bodek:

Dzisiaj za ścisłość terminu poznania, nie można operować ścisłym terminem poznania. Ale tak mi się wydaje, tak jestem przekonany prawie, że chyba już go w 43 odróżniałem jako Broada, wysoki, szczupły.

Dolmetscherin Kapkajew:

Auf einen genauen Zeitpunkt kann man sich jetzt nicht festlegen. Aber es scheint mir, ich bin fast überzeugt davon, daß ich bereits Ende 43 gewußt habe, daß es sich um den Broad handelt, daß er Broad heißt.

Vorsitzender Richter:

Und woher haben Sie den Namen erfahren?

Dolmetscherin Kapkajew:

I skąd pan się dowiedział o tym nazwisku?

Zeuge Józef Bodek:

No to dzisiaj tego z jakąś dokładnością taką nie da się tego powiedzieć. Więźniowie między sobą rozmawiają.

Dolmetscherin Kapkajew:

Heute läßt sich ja nicht ganz genau sagen, wie das geschehen ist: die Häftlinge untereinander halt.

Vorsitzender Richter:

Ich habe keine Frage mehr. Bitte schön.

Richter Hotz:

Herr Bodek, zur Person des Angeklagten Baretzki: Können Sie uns noch eine Beschreibung seiner Erscheinung geben, so wie er Ihnen damals vorgekommen ist?

Dolmetscherin Kapkajew:

Zrozumiał pan pytanie, tak? Czy może pan opisać jak on wyglądał zewnątrznie? Opisać jego postać, jego wygląd Baretzkiego.

Zeuge Józef Bodek:

Baretzki był dość masywnie zbudowany, brunet.

Dolmetscherin Kapkajew:

Baretzki war ziemlich kräftig gebaut

Zeuge Józef Bodek:

Schwarzhaarig.

Dolmetscherin Kapkajew:

Schwarzhaarig

Zeuge Józef Bodek:

No i O-Beine wahrscheinlich.

Dolmetscherin Kapkajew:

Und [+ hatte] O-Beine wahrscheinlich.

Zeuge Józef Bodek:

Z czego sobie ten szczegół przypominam

Dolmetscherin Kapkajew:

Warum ich mich an diese Einzelheiten erinnere.

Zeuge Józef Bodek:

Kiedys ktoś przyniósł piłkę na odcinek BIlf i grupa więźniów tak strzelała, grała w piłkę, na bramkę strzelali. No i tam zjawił się właśnie Baretzki, widocznie był po służbie, i sam powiedział, że był kiedys dobrym piłkarzem i nie pamiętam już dokładnie, czy oddał jeden strzał piłką, czy też nie, w każdym bądź razie, stąd zapamiętałem sobie ten szczegół właśnie.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich erinnere mich noch, daß eines Tages jemand einen Ball gebracht hat, dorthin auf den Abschnitt BIlf. Und einige Häftlinge haben dann Fußball gespielt und einige Tore geschossen, und Baretzki erschien dann dort. Es war nach dem Dienstscluß wahrscheinlich. Und er erzählte uns, daß er ein guter Fußballspieler gewesen sei. Und ich weiß nicht mehr genau, aber ich glaube, er hat auch ein Tor geschossen. Und deswegen erinnere ich mich so an diese Einzelheit.

Vorsitzender Richter:  
In welcher Sprache hat er das geschildert?

Dolmetscherin Kapkajew:  
W jakim języku on to mówił wtedy?

Zeuge Józef Bodek:  
No więc właśnie przypominam sobie ten moment, że Baretzki użył kilku słów polsko-ukraińskich.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Eben. Ich erinnere mich, daß er bei dieser Gelegenheit einige polnisch-ukrainische Worte gebraucht hat.

Richter Hotz:  
Wissen Sie auch noch zu sagen, welchen Dienstgrad Baretzki damals hatte?

Dolmetscherin Kapkajew:  
W jakim on był stopniu służbowym?

Zeuge Józef Bodek:  
Więc ja Baretzkiego sobie przypominam jako Sturmmanna z jedną licą.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich erinnere mich an Baretzki als Sturmman mit einer Litze.

Zeuge Józef Bodek:  
I jako Rottenführer z dwiema licami.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Und dann als Rottenführer mit zwei Litzen.

Richter Hotz:  
Dann zu etwas anderem, Herr Bodek: Haben Sie eine genaue Kenntnis darüber, wann die neue Rampe in Birkenau fertig gewesen ist?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Pan przypomina sobie dokładnie, kiedy została wykończona nowa rampa w Brzezince?

Zeuge Józef Bodek:  
No pamięć po tylu latach, każda pamięć jest krucha

Dolmetscherin Kapkajew:  
Tja, nach so vielen Jahren ist jedes Gedächtnis nicht mehr stabil.

Zeuge Józef Bodek:  
Ale to mogło przypaść na okres zapoczątkowania tych masowych transportów Żydów węgierskich.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Aber es könnte der Zeitpunkt gewesen sein, an dem die Massentransporte der ungarischen Juden begannen.

Zeuge Józef Bodek:  
Albo może jeszcze wcześniej.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Vielleicht noch früher.

Richter Hotz:  
Danke schön.

Richter Perseke:  
Wissen Sie noch, wann die Männer aus dem Lagerabschnitt Blb nach BIIId verlegt worden sind? [...]

Zeuge Józef Bodek:  
To mogło być gdzieś z końcem czerwca, czerwiec, lipiec. Jedynym komandem, które wówczas pozostało, męskim komandem, które pozostało na terenie Blb było komando Aufnahmeschreiber, w którym ja wówczas krótko pracowałem.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Also das könnte Ende Juni, also Juni/Juli<sup>2</sup> gewesen sein. Und das einzige Männerkommando, das auf dem Abschnitt Blb geblieben ist, das war [+ das Kommando] Aufnahmeschreiber, in dem ich eine kurze Zeit gearbeitet habe.

Richter Perseke:  
Und was hatten Sie für eine Häftlingsnummer?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Jaki pan miał numer?

Zeuge Józef Bodek:  
95.373. [...]

Richter Perseke:  
Danke schön.

Vorsitzender Richter:  
Sind noch Fragen vom Gericht? Bitte sehr.

Ergänzungsrichter Seiboldt:  
Herr Zeuge, wie lange waren Sie in Mauthausen?

Zeuge Józef Bodek:  
Przepraszam.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Niech pan mówi po niemiecku. [...]

Zeuge Józef Bodek:  
In Mauthausen war ich verhältnismäßig kurz. — Dlaczego? Tam otrzymałem numer 101.602. Tam udało mi się spotkać kolegę lekarza z Oświęcimia, który umożliwił mi dostanie się do transportu, na Außenkommando Wien 11, 11. Bezirk, to Außenkommando się nazywało Saurerwerke. Czyli w Mauthausen byłem bardzo stosunkowo krótko.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Warum das so gewesen ist: Ich kam nach Mauthausen und bekam dort die Nummer 101.602. Es gelang mir, dort einen Kameraden, einen Arzt aus Auschwitz, zu treffen. Und der ermöglichte mir, auf einen Transport zu kommen zu einem Außenkommando. Das war Wien, 11. Bezirk.

Zeuge Józef Bodek:  
Simmering.

---

<sup>2</sup> 1943.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Wien Simmering, 11. Bezirk, die sogenannten Saurerwerke. Auf diese Weise blieb ich nur kurze Zeit in Mauthausen.

Ergänzungsrichter Seiboldt:  
Wie lang etwa?

Dolmetscherin Kapkajew:  
No ile mniej więc ej?

Zeuge Józef Bodek:  
Ein paar Wochen. [...]

Ergänzungsrichter Seiboldt:  
Wer war dieser Arzt?

Zeuge Józef Bodek:  
To był więzień polityczny, Polak.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Das war ein politischer Häftling, Pole.

Ergänzungsrichter Seiboldt:  
Hatten Sie in dieser Zeit zufällig eine Begegnung mit dem SS-Arzt Doktor Lucas?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy pan może przypadkowo spotkał tam lekarza esesmana Lucasa?

Zeuge Józef Bodek:  
Nie.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Nein.

Ergänzungsrichter Seiboldt:  
Danke sehr.

Ergänzungsrichter Hummerich:  
Noch eine Frage.

Vorsitzender Richter:  
Bitte schön.

Ergänzungsrichter Hummerich:  
Sie sagten auf die Frage des Herrn Vorsitzenden, bei dem Fußballspielen, als Baretzki dazukam, habe er polnisch-ukrainische Worte gebraucht. Kann ich daraus schließen, daß das nicht seine Sprache war? Wie sprach er denn sonst?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Pan powiedział, że on użył kilku słów polsko-ukraińskich, to znaczy, z tego mogę wyciągnąć wniosek, że to nie był jego język, w jakim on języku mówił zazwyczaj?

Zeuge Józef Bodek:  
No, zazwyczaj zawsze w niemieckim.

Dolmetscherin Kapkajew:



Also gewöhnlich hat er immer Deutsch gesprochen.

Zeuge Józef Bodek:

Ale jego słownictwo było bardzo prymitywne i ubogie.

Dolmetscherin Kapkajew:

Aber sein Wortschatz in Deutsch war sehr primitiv und sehr

Zeuge Józef Bodek:

Arm.

Dolmetscherin Kapkajew:

Gering.

Ergänzungsrichter Hummerich:

Also das fiel Ihnen auf?

Dolmetscherin Kapkajew:

To panu

Zeuge Józef Bodek [unterbricht]:

Mnie to podpadło.

Dolmetscherin Kapkajew:

Podpadł o? — Ja.

Ergänzungsrichter Hummerich:

Und was seine Muttersprache war, haben Sie nicht gewußt?

Dolmetscherin Kapkajew:

A jaki był jego język ojczysty?

Zeuge Józef Bodek:

Tak daleko nie mogliśmy się powiedzieć zbliżyć w rozmowach.

Dolmetscherin Kapkajew:

So weit konnten wir uns nicht näherkommen im Gespräch.

Ergänzungsrichter Hummerich:

Danke schön.

Vorsitzender Richter:

Herr Zeuge, können Sie uns sagen, in welchem Hotel der Zeuge Kamiński abgestiegen ist?

Zeuge Józef Bodek:

My mieszkamy na prywatnej kwaterze u pani Fleischer.

Dolmetscherin Kapkajew:

Wir wohnen in einer Privatpension, Frau Fleischer.

Vorsitzender Richter:

Und wo ist diese?

Zeuge Józef Bodek:

To jest

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:  
Oederweg.

Zeuge Józef Bodek:  
Mittelweg 6.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Mittelweg 6.

Vorsitzender Richter:  
Ja, Mittelweg, Frau Fleischer.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Pension Fleischer.

Vorsitzender Richter:  
Hat der Herr Kamiński schon einen Arzt gehabt?

Zeuge Józef Bodek:  
Bisher noch nicht.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Co jest?

Zeuge Józef Bodek:  
On prosił nas, żebyśmy skierowali, postarali się o lekarza.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Er bat uns, uns um einen Arzt zu bemühen.

Staatsanwalt Wiese:  
Herr  
Vorsitzender, ich bin sicher, daß das Rote Kreuz sich des Falles annehmen wird.

Vorsitzender Richter:  
Ich möchte zunächst einmal den Amtsarzt bitten, mal hinzugehen und den Zeugen auf seine Verhandlungsfähigkeit hin [+ zu untersuchen], vielleicht daß er heute nachmittag doch erscheinen kann.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Może po południu będzie mógł.

Zeuge Józef Bodek:  
No tak.

Vorsitzender Richter:  
Von seiten der  
Staatsanwaltschaft, sind da noch Fragen zu stellen?

Staatsanwalt Vogel:  
Ich habe keine Fragen. Ich möchte nur noch anregen, Gelegenheit zu einer Gegenüberstellung zu geben mit den Angeklagten. Ja sicher, nachher, aber...

Zeuge Józef Bodek:  
Kto to jest: obrona?

Dolmetscherin Kapkajew:

Nie to prokurator.

Zeuge Józef Bodek:  
Prokurator.

Staatsanwalt Vogel:  
Jedenfalls bevor die einzelnen Angeklagten Erklärungen abgeben oder Fragen an den Zeugen richten.

Vorsitzender Richter:  
Herr Rechtsanwalt Ormond.

Nebenklagevertreter Ormond:  
Ich hätte folgende Frage: Herr Zeuge, Sie haben vorhin erklärt, Name und Person von Broad waren durchaus bekannt. Können Sie [+ das] nicht erläutern? Haben Sie Kameraden gehabt, die mit Broad zusammengearbeitet haben oder die Sie auf ihn aufmerksam gemacht haben? Sind Sie auf ihn aufmerksam geworden? Können Sie nicht sagen, wie Ihnen Broad aufgefallen ist?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Pan rozumie

Verteidiger Laternser [unterbricht]:  
Ich widerspreche der Frage. Die ist beantwortet. Der Herr Vorsitzende hat gefragt, von wem der Zeuge den Namen erfahren habe. Und da hat der Zeuge geantwortet: »Das lässt sich nicht sagen, wie es geschehen ist.« Das war die letzte Antwort.

Dolmetscherin Kapkajew:  
»Unter Kameraden halt«.

Verteidiger Laternser:  
Daraufhin hat der Herr Vorsitzende die weitere Befragung abgebrochen.

Zeuge Józef Bodek:  
To było publicznie, to było wiadome po pewnym czasie, kto jest kto.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Das war nach einiger Zeit immer bekannt, wer wer ist.

Zeuge Józef Bodek:  
Jasne.

Vorsitzender Richter:  
Also eine nähere Auskunft kann uns der Zeuge offensichtlich nicht geben.

Nebenklagevertreter Ormond:  
Gut, danke schön.

Vorsitzender Richter:  
Bitte schön. Herr Doktor Kaul.

Nebenklagevertreter Kaul:  
Ich habe keine.

Vorsitzender Richter:  
Keine Frage. Herr Doktor Laternser.

Zeuge Józef Bodek:  
Kto to jest, obrona po prawej?

Verteidiger Laternser:  
Eine Frage.

Dolmetscherin Kapkajew:  
To jest [unverständlich]

Verteidiger Laternser:  
Herr Zeuge, seit wann sind Sie in Frankfurt?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Kiedy pan przyjechał do Frankfurtu?

Zeuge Józef Bodek:  
Ja przyjechałem przedwczoraj.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich kam vorgestern in Frankfurt an.

Verteidiger Laternser:  
Waren Sie schon in der Auschwitz-Ausstellung, die hier in Frankfurt gezeigt wird?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy pan już był na wystawie?

Zeuge Józef Bodek:  
Nie.

Verteidiger Laternser:  
Ich habe keine [unverständlich]

Dolmetscherin Kapkajew:  
Nein.

Vorsitzender Richter:  
Herr Rechtsanwalt Doktor Aschenauer.

Verteidiger Aschenauer:  
Ich habe eine Frage. Herr  
Zeuge, hieß dieser Arzt, der Ihnen ermöglicht hat, nach Wien zu kommen, Doktor Szymański?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy ten lekarz, który panu umożliwił pójść do Wiednia, czy on nazywał się Szymański?

Zeuge Józef Bodek:  
Nie przypominam sobie. Nie znam, nie pamiętam jego nazwiska, nawet i wówczas nie znane mi było jego nazwisko.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich erinnere mich nicht an den Namen. Sogar damals war mir der Name nicht bekannt.

Zeuge Józef Bodek:

Ja sobie to tłumaczę w ten sposób, że to był ktoś, kto przyszedł do obozu w Oświęcimiu wtedy, kiedy byłem kalifaktorem w Brzezince, i że zapamiętał mnie sobie i potem po prostu było jakieś takie wsparcie rewanżowe.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich kann mir das damit erklären, daß es wahrscheinlich ein Arzt gewesen ist, der damals nach Auschwitz kam, als ich Kalfaktor in Birkenau gewesen bin, der mich in Erinnerung hatte und eben auf die Weise mir helfen wollte.

Vorsitzender Richter:

Herr Rechtsanwalt Gerhardt, Sie hatten auch noch...

Verteidiger Gerhardt:

Keine Frage.

Vorsitzender Richter:

Keine Frage mehr. Ist sonst noch eine Frage an den Zeugen zu stellen? Ja, der Herr Staatsanwalt hat gebeten, zunächst eine Gegenüberstellung herbeizuführen. Ich bitte dann die Angeklagten, mal hierher zu treten.

– Schnitt –

Verteidiger Laternser:

Broad, auf Broad zeigten.

Dolmetscherin Kapkajew:

Proszę świadka, jak pan powiedział, kiedy pan pokazywał na Broada?

Zeuge Józef Bodek:

Że to jest właśnie on.

Dolmetscherin Kapkajew:

Daß es gerade er ist.

Verteidiger Laternser:

Sagten Sie nicht Pery Broad?

Zeuge Józef Bodek:

Broad.

Verteidiger Laternser:

Haben Sie nicht den Vornamen genannt dabei?

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy pan imię powiedział?

Zeuge Józef Bodek:

Pery.

Dolmetscherin Kapkajew:

Pery, ja.

Verteidiger Laternser:

Woher wissen Sie den Vornamen?

Dolmetscherin Kapkajew:

Skąd pan zna jego imię?

Zeuge Józef Bodek:

To było właśnie w Oświęcimiu w obozie oryginalne skąd to imię do Broada.

Dolmetscherin Kapkajew:

Das war eben im Lager so auffallend, woher Broad diesen Vornamen hat.

Verteidiger Laternser:

Na ja. Herr

Zeuge, wie kommt es, daß Sie als

Zeuge hier in dieser Sache auftreten? Haben Sie sich selbst gemeldet, oder wie ist es dazu gekommen, daß Sie als

Zeuge hier sind?

Dolmetscherin Kapkajew:

W jaki sposób tak przyszło, że pan tutaj w charakterze świadka? Czy pan się sam zgłosił, jak to nastąpiło?

Zeuge Józef Bodek:

Oczywiście Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce zwróciła się do wszystkich byłych więźniów o składanie zeznań.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja sicher, die Hauptkommission zur Untersuchung der hitleristischen Verbrechen in Polen hat sich an alle ehemaligen Häftlinge gewandt, mit der Bitte, ihre Aussagen zu machen.

Verteidiger Laternser:

Wann hat sie sich an Sie gewendet?

Dolmetscherin Kapkajew:

I kiedy ta komisja zwróciła się do pana?

Zeuge Józef Bodek:

No, pierwsze kontakty w tej sprawie pochodzą z okresu prowadzenia śledztwa, a więc w 1962 roku.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja, die ersten Kontakte datieren noch aus der Zeit der Untersuchung, 1962.

Zeuge Józef Bodek:

A ostatnio już były szczegółowe przesłuchania.

Dolmetscherin Kapkajew:

Und zuerst gab es genaue Verhöre.

Verteidiger Laternser:

Und wann hat sich diese Kommission das letzte Mal mit Ihnen in Verbindung gesetzt?

Dolmetscherin Kapkajew:

Kiedy ostatnio komisja była, zgłosiła się do pana?

Zeuge Józef Bodek:

Ostatni kontakt: 20.9. i 30. września tego roku.

Dolmetscherin Kapkajew:

Das war am 29. und 30. September dieses Jahres.

Verteidiger Laternser:  
Dieses Jahres. Und was wurde Ihnen da gesagt oder geschrieben?

Dolmetscherin Kapkajew:  
I co panu wówczas powiedziano, czy co do pana napisano?

Zeuge Józef Bodek:  
Normalnie mnie, przeprowadzono przesłuchanie.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Es wurde normal ein Verhör durchgeführt.

Verteidiger Laternser:  
Ist noch mal ein Verhör durchgeführt worden?

Dolmetscherin Kapkajew:  
To znaczy było przesłuchanie 20?

Zeuge Józef Bodek:  
Przesłuchanie, tak.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ja, das war ein Verhör.

Verteidiger Laternser:  
Ist ein Protokoll davon aufgenommen worden?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy to zostało

Zeuge Józef Bodek [unterbricht]:  
Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Zaprotokołowane? — Ja.

Verteidiger Laternser:  
Haben Sie das auch unterschrieben?

Zeuge Józef Bodek:  
Tak jest.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy pan to podpisał? — Jawohl.

Verteidiger Laternser:  
Und wo ist das Protokoll?

Dolmetscherin Kapkajew:  
I gdzie się znajduje teraz ten protokół?

Zeuge Józef Bodek:  
Skąd ja mogę o tym wiedzieć?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Woher soll ich das wissen?

Verteidiger Laternser:

Na ja, vielleicht könnten Sie es wissen.

Dolmetscherin Kapkajew:

Może pan przypadkowo o tym wie.

Verteidiger Laternser:

Wissen Sie, ob dieses Protokoll hier nach Frankfurt geschickt worden ist?

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy panu jest wiadomym, czy ten protokół został przesłany do Frankfurtu?

Zeuge Józef Bodek:

Przypuszczam, że chyba logicznie biorąc w tym celu zostało to sporządzone.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ich nehme an, logisch gesehen, daß es für diesen Zweck überhaupt protokolliert wurde.

Verteidiger Laternser:

Aber Sie irren sich nicht, daß ein Protokoll aufgenommen worden ist, das Sie unterschrieben haben?

Dolmetscherin Kapkajew:

Ale pan się nie myli, że to było zaprotokołowane i pan podpisał?

Zeuge Józef Bodek:

Oczywiście.

Dolmetscherin Kapkajew:

Natürlich.

Verteidiger Laternser:

Und das war Ende September, also vor etwa sechs Wochen?

Dolmetscherin Kapkajew:

To znaczy, to było w końcu września mniej więcej przed 6 tygodniami?

Zeuge Józef Bodek:

Tak.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja.

Verteidiger Laternser:

Ich habe keine weiteren Fragen.

Verteidiger Eggert:

Herr

Zeuge, hat diese letzte Vernehmung in Warschau stattgefunden oder in einer anderen Stadt?

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy to ostatnie przesłuchanie było w Warszawie, czy w innym mieście?

Zeuge Józef Bodek:

W Warszawie.



Dolmetscherin Kapkajew:  
In Warschau.

Verteidiger Eggert:  
Hat diese Vernehmung in den Geschäftsräumen des polnischen Auschwitz-Komitees stattgefunden?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy to przesłuchanie miało miejsce w biurze Polskiego Komitetu Oświęcimskiego?

Zeuge Józef Bodek:  
Nie.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Nein.

Zeuge Józef Bodek:  
Tylko w gmachu ministerstwa sprawiedliwości.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Im Gebäude des Justizministeriums.

Verteidiger Eggert:  
Wissen Sie, wo das polnische Auschwitz-Komitee seinen Sitz hat?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy pan wie, gdzie znajdują się biura Polskiego Komitetu Oświęcimskiego?

Zeuge Józef Bodek:  
Znam adres korespondencji, sam tam nie byłem.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich kenne die Adresse aus der Korrespondenz. Ich selbst war dort nicht. [...]

Verteidiger Eggert:  
Und wie lautet diese Adresse?

Dolmetscherin Kapkajew:  
I jaki jest ten adres?

Zeuge Józef Bodek:  
Ja sobie w tej chwili [unverständlich], dokładnie nie pamiętam.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Im Augenblick kann ich mich nicht genau daran erinnern.

Verteidiger Eggert:  
Herr  
Zeuge, wissen Sie, wie der vernehmende Beamte oder Angestellte hieß?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy wie pan jak się nazywał ten, który pana przesłuchiwał?

Zeuge Józef Bodek:  
Nie.

Dolmetscherin Kapkajew:

Człowiek, który pana przesłuchiwał, urzędnik przesłuchiwania?

Zeuge Józef Bodek:

To chyba normalny zwyczaj przy przedstawianiu się, zresztą to było najbardziej oficjalne urzędowe nawet nie miało obowiązku przedstawiania się, ktoś tam pod nosem coś mówił, każdy się przedstawiał.

Dolmetscherin Kapkajew:

Ja, das ist so, wie es gewöhnlich ist. Es war ja gar keine Pflicht für ihn, sich mir vorzustellen, weil das amtlich ja vorgekommen ist. Er hat irgendwas gesagt, irgendeinen Namen, aber ich kann mich nicht erinnern.

Verteidiger Eggert:

Können Sie sich daran erinnern, wie er aussah?

Dolmetscherin Kapkajew:

Może pan sobie przypomina, jak on wyglądał?

Zeuge Józef Bodek:

O kogo chodzi?

Dolmetscherin Kapkajew:

Ten przesłuchujący pana urzędnik.

Nebenklagevertreter Kaul:

Herr Direktor, ich widerspreche mal dieser Frage, und ich widerspreche den weiteren Fragen auf diesem Gebiete, wie ein vernehmender Richter ausgesehen hat. Der Zeuge hat klar und eindeutig gesagt, daß es ein offizieller Akt gewesen

Verteidiger Laternser [unterbricht]:

Von einem Richter war bisher noch keine Rede.

Nebenklagevertreter Kaul:

Unterbrechen Sie mich nicht. Es ist ein offizieller Akt gewesen. Er fand im Justizgebäude von Warschau statt. Wer der Vernehmende [+ war], wie er ausgesehen hat, das alles hat nichts mehr mit der Wahrheitsfindung, auch nichts mehr mit der Beurteilung der Glaubwürdigkeit des Zeugen zu tun. Ich habe schon an mich gehalten bezüglich der Frage, wo das Auschwitz-Komitee seinen Sitz hat und ähnliches. Ich bitte, diese Frage also nicht zuzulassen.

Verteidiger Eggert:

Es hat sehr viel mit der Wahrheitsfindung zu tun. Ich habe ganz bestimmte Gründe, diese Fragen zustellen.

Staatsanwalt Kügler:

Ja, dann nennen Sie doch mal Ihre Gründe, Herr Rechtsanwalt

Verteidiger Laternser [unterbricht]:

Dazu ist er nicht verpflichtet.

Staatsanwalt Kügler:

Was soll denn diese Geheimnistuerei, die lediglich dazu angetan ist, hier irgendeine Stimmung zu provozieren.

Verteidiger Eggert:

Ich werde die Gründe noch nennen, aber nicht heute.

Staatsanwalt Kügler:

Dann lassen Sie auch Ihre Frage.

Verteidiger Eggert:  
Verzeihung

Verteidiger Laternser [unterbricht]:  
»Dann lassen Sie auch Ihre Frage.«

Verteidiger Eggert:  
Seit wann verbietet mir die Strafprozeßordnung, hier Fragen zu stellen, deren Gründe ich später noch aufdecken werde?

Vorsitzender Richter:  
Sie wollen eine Beschreibung des vernehmenden Beamten haben?

Verteidiger Eggert:  
Ja. Ich kann sogar konkret dazu fragen: War der reich behaart oder nur wenig behaart? Ich habe nämlich eine ganz bestimmte Person im Auge. Und diese Person möchte ich jetzt hier von dem Zeugen schildern lassen. Der Herr Kaul hat widersprochen, es mag also darüber entschieden werden.

Nebenklagevertreter Kaul:  
Ich möchte noch einmal darauf hinweisen, Herr Direktor. Der Zeuge hat erklärt: »Die Vernehmung fand im Justizgebäude in Warschau statt und war ein offizieller Akt.« Jede weitere Frage dient nicht mehr der Wahrheitsforschung.

Vorsitzender Richter:  
Nun ja, dann werden wir darüber entscheiden.

Verteidiger Eggert [unterbricht]:  
Merkwürdigerweise ist die Urkunde über diesen formellen Akt aber nicht hierher gereicht worden, und daß das auffällig ist, wird ja wohl nicht zu bestreiten sein. [...]

Nebenklagevertreter Kaul:  
Nein, das ist nicht auffällig. Wenn bis heute noch nicht einmal die Bonner Regierung die Anfrage wegen des Lokaltermins nach Warschau gerichtet hat, kann man wohl den Warschauer Behörden nicht übelnehmen, daß sie ohne Ersuchen hier nicht Protokolle herführen. Also das ist gar nicht auffallend.

Vorsitzender Richter:  
Aber jedenfalls ist die Frage gestellt. Und Sie haben widersprochen, und das Gericht muß darüber entscheiden. Sind noch weitere Fragen zu stellen?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Herr  
Vorsitzender, entschuldigen Sie bitte, der Zeuge möchte nur erklären, da Sie das Justizministerium noch mal erwähnt haben, Herr Rechtsanwalt, der Sitz der Hauptkommission zur Untersuchung der nazistischen Verbrechen in Polen befindet sich im Justizministerium in Warschau.

Zeuge Józef Bodek:  
Gebäude.

Vorsitzender Richter:  
Ja.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Im Gebäude drin.

Vorsitzender Richter:  
Hatten Sie noch eine Frage?

Verteidiger Laternser:  
Ja, ich habe noch eine Frage. Herr  
Zeuge, derjenige, der Sie vernommen hat, war das ein Richter?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy to był sędzia ten, który pana przesłuchał?

Zeuge Józef Bodek:  
Oczywiście.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Selbstverständlich.

Verteidiger Laternser:  
War ein Richter. Ein polnischer Richter?

Zeuge Józef Bodek:  
Tak jest.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Polski sędzi a?

Verteidiger Laternser:  
Und Sie sind sich sicher, daß das so war?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Pan jest pewien, że to było tak?

Zeuge Józef Bodek:  
Protokolantka tytułowała go: »panie sędzio.«

Dolmetscherin Kapkajew:  
Die Protokollführerin hat ihn »Herr Richter« genannt.

Verteidiger Laternser:  
Haben Sie einen Durchschlag dieser Vernehmung bekommen?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy pan otrzymał kopię tego przesłuchania?

Zeuge Józef Bodek:  
Nie.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Nein.

Zeuge Józef Bodek:  
Nie jest, n ie było mi potrzebne. [...]

Dolmetscherin Kapkajew:  
Nein, es war nicht notwendig.

Verteidiger Laternser:

So, Herr

Zeuge, wer hat bei der Vernehmung den Namen Broad zuerst genannt: der Richter oder Sie?

Dolmetscherin Kapkajew:

Kto pierwszy użył nazwiska? — Ich.

Vorsitzender Richter:

Herr Rechtsanwalt Eggert, würde sich Ihre Frage dadurch erledigen, daß der Zeuge gesagt hat, es war ein polnischer Richter, die Protokollführerin hat ihn mit »Herr Richter« angesprochen?

Verteidiger Eggert:

Ich gehe soweit zu sagen, daß es sich im Augenblick damit erledigt hat. Zumal da mich dieser Zeuge nichts weiter angeht, wie ich einräumen muß. Ich werde also die Frage jetzt zurück

Nebenklagevertreter Kaul [unterbricht]:

Von Anfang an [unverständlich]

Verteidiger Eggert:

Aber die Wahrheitsfindung geht mich was an. Und das gilt auch für andere Zeugen. Aber bei diesem Zeugen nehme ich die Frage zurück.

Vorsitzender Richter:

Ja, Herr Rechtsanwalt Doktor Kaul, ich bitte doch, nicht diese Zwischenrufe dauernd zu machen. Haben Sie noch eine Frage?

Verteidiger Gerhardt:

Herr Zeuge, als Sie vom d-Lager in das f-Lager kamen, wer hat das dann angeordnet?

Dolmetscherin Kapkajew:

Kto wydał polecenie przeniesienia pana z obozu d do obozu f?

Nebenklagevertreter Kaul:

Ich widerspreche der Frage. Die Frage ist beantwortet. Der Zeuge hat erklärt, während er dort war, erschien von der Schreibstube jemand und erklärte: »Du hast jetzt rüberzugehen und hast dort tätig zu sein als Kalfaktor beziehungsweise als Reiniger.«

Vorsitzender Richter:

Da weiß ich nichts davon, Herr Doktor Kaul

Verteidiger Gerhardt [unterbricht]:

[unverständlich]

Vorsitzender Richter:

Bitte?

Nebenklagevertreter Kaul:

Entschuldigung, Herr Direktor [unverständlich]

Vorsitzender Richter [unterbricht]:

Er war krank und war als Kranker zunächst in dem

Verteidiger Gerhardt [unterbricht]:

Richtig.

Vorsitzender Richter:  
Bau

Verteidiger Gerhardt [unterbricht]:  
Verlegt.

Vorsitzender Richter:  
Im Block 5.

Verteidiger Gerhardt:  
Verlegt.

Vorsitzender Richter:  
Und wurde dann Hilfskrankenpfleger und wurde dann verlegt in den Waschraum im April 44.

Nebenklagevertreter Kaul:  
Ich habe vermerkt, daß der Zeuge erklärt hat: »Es kam von der Schreibstube jemand und sagte: ›Du mußt‹ «

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:  
Hauptschreibstube.

Nebenklagevertreter Kaul:  
»›Jetzt herübergehen.« «

Dolmetscherin Kapkajew:  
»›Du und noch ein anderer.« «

Zeuge Józef Bodek:  
Tak, tak, ja sobie

Verteidiger Gerhardt [unterbricht]:  
Nein, nein, der  
Zeuge ist im d-Lager

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:  
Einen Moment.

Zeuge Józef Bodek:  
Ja chciałem wyjaśnić.

Vorsitzender Richter:  
Langsam, lassen Sie den Zeugen das noch mal sagen.

Zeuge Józef Bodek:  
Tu się pewne nieporozumienie wytworzyło.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Hier ist ein Mißverständnis.

Zeuge Józef Bodek:  
Mianowicie, kiedy zostałem przez Schreibstbę skierowany na II Abschnitt, Bauabschnitt II, to był rok 43, to wtedy jako zdrowy przechodziłem z bauabschnittu I do Bauabschnittu II.

Dolmetscherin Kapkajew:

Damals, als ich von der Hauptschreibstube auf den Abschnitt BII verlegt wurde, da war ich ja gesund. Da kam ich von I nach II.

Verteidiger Gerhardt:  
Ja.

Zeuge Józef Bodek:  
Natomiast, odpowiadając na pytanie obrońcy

Dolmetscherin Kapkajew:  
Und jetzt zur Frage des  
Verteidigers

Zeuge Józef Bodek:  
Jak nazwisko?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Gerhardt.

Verteidiger Gerhardt:  
Meine Frage ist doch folgende: Der Zeuge ist schnell in das d-Lager gekommen...

Zeuge Józef Bodek:  
Więc na pytanie obrońcy pana doktora Gerhardta dotyczyło: kto spowodował, że ja przeszedłem z obozu, z lagru d na f. Jak się zgłosiłem

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:  
Und die Frage des Rechtsanwalts Doktor Gerhardt ging in die Richtung, wer angeordnet hat, daß ich aus dem d ins f gekommen bin.

Verteidiger Gerhardt:  
Genau so ist es.

Vorsitzender Richter:  
Ja.

Verteidiger Gerhardt:  
Diese Frage ist bis jetzt noch nicht beantwortet.

Zeuge Józef Bodek:  
Tak jak poprzednio przedstawiałem to.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Genau wie ich es vorher geschildert habe.

Zeuge Józef Bodek:  
Zgłosiłem się jako chory do ambulansu, do ambulatorium.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ich habe mich als Kranker bei der Ambulanz gemeldet.

Zeuge Józef Bodek:  
Wieczorem odbył się przegląd lekarski, leitender Arzt badał wszystkich i orzekł, że jestem chory, wobec tego należy mnie skierować do

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:

Wieczorem?

Zeuge Józef Bodek:  
Wieczorem.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Am Abend wurden diese Personen von dem leitenden Arzt untersucht. Und er hat festgestellt, daß ich krank bin, und hat das angeordnet.

Verteidiger Gerhardt:  
Genau das wollte ich von dem Zeugen wissen. Meine zweite Frage: Ist der Zeuge dann am nächsten Tag alleine oder mit mehreren anderen Kranken in das f-Lager gekommen?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Czy pan następnego dnia sam jeden, czy z innymi przybył do

Zeuge Józef Bodek [unterbricht]:  
Więc, co następnego dnia zwykle tak, takie Verlegung chorych obejmowało grupę 30, 40, a w gorszych sytuacjach w okresach jakiś zimowych i chłodów i tak dalej, to nawet i do 50 wędrowało na obóz szpitala.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Am nächsten Tag war das eine Gruppe, wie es gewöhnlich bei den Verlegungen von Kranken war. Die Gruppe umfaßte so 30 bis 40 Personen. Sogar zu einer kalten Jahreszeit waren manchmal 50 Personen dabei.

Verteidiger Gerhardt:  
Und wer hat Sie begleitet in das f-Lager?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Kto was odprowadzał?

Zeuge Józef Bodek:  
Po nas przychodzili pflegerzy z Bllf z Häftlingskrankenbau.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Die Pfleger aus dem Bllf, also aus dem Krankenbau, kamen, um uns abzuholen.

Zeuge Józef Bodek:  
Tak, i Schreiber.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Und der Schreiber.

Verteidiger Gerhardt:  
Danke, keine Frage.

Vorsitzender Richter:  
Sind von seiten der Angeklagten... Baretzki. Nein, das ist heute [unverständlich] wieviel Uhr. Bitte schön.

Angeklagter Baretzki:  
Herr Direktor, der Zeuge kann mich niemals gesehen haben 43 vor dem Monat August. Vor dem Monat August kann der mich nicht gesehen haben in Birkenau.

Vorsitzender Richter:  
1943?



Angeklagter Baretzki:  
43.

Vorsitzender Richter:  
Er hat gesagt, das könnte damals im Februar

Dolmetscherin Kapkajew:  
Februar.

Vorsitzender Richter:  
März gewesen sein.

Angeklagter Baretzki:  
Vor dem Monat August konnte er mich höchstens im d-Lager gesehen haben. Aber in den anderen Lagern, wo der war, da konnte er mich nicht sehen. Da war ich ja niemals gewesen.

Vorsitzender Richter:  
Ja, das d-Lager war doch damals noch gar nicht in Betrieb.

Angeklagter Baretzki:  
Ich bin im Monat August, Ende Juli, entweder 24. Juli oder 24. August, ins d-Lager gekommen. Von den beiden Daten stimmt eines.

Vorsitzender Richter:  
Ja, das haben Sie uns immer gesagt.

Angeklagter Baretzki:  
Ja, das sage ich heute auch noch.

Vorsitzender Richter:  
Ich habe deshalb auch den Zeugen besonders gefragt, ob Sie damals, als er Sie im März 1943 gesehen hat, dem Wachsturmbann angehört hatten oder ob Sie Blockführer gewesen seien. Und da hat er gesagt: »Das kann ich nicht mit Bestimmtheit sagen. Es waren immer wieder Leute da, die sowohl bei dem Wachsturmbann als auch im Lager tätig waren.« Und er behauptet, er hat Sie genau mit diesem anderen Blockführer

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:  
Perschel.

Zeuge Józef Bodek:  
Perschel.

Vorsitzender Richter:  
Perschel dort beobachtet, wie Sie »Sport« mit ihm getrieben haben. Das hat der Zeuge gesagt. Ich habe mir gedacht, daß Sie darauf hinweisen.

Angeklagter Baretzki:  
Herr  
Vorsitzender, darf ich dazu noch was sagen?

Dolmetscherin Kapkajew:  
Pan zrozumiał?

Vorsitzender Richter:  
Ja, bitte schön.

Dolmetscherin Kapkajew:

Że nie mógł pan widzieć go w lutym lub marcu, ponieważ on dopiero od końca lipca, sierpnia on tam był.

Angeklagter Baretzki:

Ein Posten, einer vom Wachsturbann, das kann ein Offizier sein oder Unteroffizier oder einer von der Wachmannschaft – es kommt keiner ins Lager herein. Das weiß der Herr Langbein bestimmt genau. Der kann es Ihnen genau sagen, daß das wahr ist. Also nur ein Blockführer kommt herein ins Lager, und ein Sanitätsarzt und Sanitäter. Aber andere Leute haben da nichts verloren. Es kommt ja auch keiner herein. Ein Offizier kann nicht ins Lager hereinkommen. Ich kann ihn ja gar nicht reinlassen, er hat ja gar keinen Ausweis.

Vorsitzender Richter:

Ja.

Angeklagter Baretzki:

Ich kann ihn ja gar nicht hereinlassen.

Vorsitzender Richter:

Nun weiß ich ja nicht, ob es vielleicht damals so war, daß Sie zeitweilig abkommandiert waren oder vorübergehend abkommandiert waren. Ich weiß es ja nicht, ich war ja nicht dabei.

Angeklagter Baretzki:

Meinen Sie, man konnte eine Woche da sein und nächste Woche da? Das hat es nie gegeben in Auschwitz. [...]

Richter Perseke:

Vielleicht war er gar nicht mehr im Wachsturbann.

Vorsitzender Richter:

Vielleicht waren Sie damals schon Läufer und waren gar nicht mehr im Wachsturbann.

Angeklagter Baretzki:

Wenn ich Läufer bin, komme ich auch nicht rein ins Schutzhaftlager. Der Läufer kommt ja gar nicht herein ins Schutzhaftlager.

Vorsitzender Richter:

Fragen Sie bitte den Zeugen, ob er dabei bleibt, daß er bereits im Februar, März, um diese Zeit herum, den Angeklagten Baretzki in dem Lager, wo er sich damals befunden hat, nämlich Blb, gesehen und beobachtet hat, wie er mit den Leuten »Sport« trieb.

Dolmetscherin Kapkajew:

Więc proszę świadka, czy pan już potem, co on powiedział, obstaje przy tym, że to było w lutym, czy w marcu 43 roku, kiedy pan widział Baretzkiego na terytorium tego obozu, w którym się pan wtedy znajdował, a więc B1ld.

Zeuge Józef Bodek:

Oczywiście i jednocześnie zgłaszam do słów oskarżonego Baretzkiego moje przekonanie o tym, że przecież były okresy, kiedy brakowało w poszczególnych formacjach wielu ludzi i tym przecież potem mieliśmy dowody, że ściągano nawet i rozmaitego rodzaju uzupełnienia z tych Niemców bałtyckich, besarabskich, nawet jakieś widziałem grupy te mongolskie. Przecież po to mnie wzywano w charakterze tłumacza. Były, były luki czasem w obsadzie.

Dolmetscherin Kapkajew:

Bałtyckich i tak dalej to byli ci esesmani, którzy byli tam?

Zeuge Józef Bodek:

Tak, tak. Więc dlatego on nie mógł być...

Dolmetscherin Kapkajew:

Selbstverständlich ist es so, daß ich ihn gesehen habe. Ich möchte aber zu den Worten des Angeklagten Baretzki noch meine Überzeugung aussprechen, daß es Zeiten gab, da in den einzelnen Formationen Mangel an Menschen war. Und man hat ja – wir haben es ja gesehen – verschiedene zusätzliche Ergänzungseinheiten hinzugebracht, bestehend aus Baltendeutschen, Bessarabiendeutschen, auch aus der Mongolei. Aus diesem Grunde wurde ich doch als Dolmetscher gebraucht.

Vorsitzender Richter:

Noch etwas?

Angeklagter Baretzki:

Hier handelt es sich es ja um Blockführer und Posten. Da ist ein Unterschied. Ist ja noch eine Frage. Herr Vorsitzender, ich war niemals in Auschwitz Rottenführer gewesen. Mich konnte niemals ein Mensch sehen als Rottenführer. Ich war in Auschwitz nur Sturmmann gewesen. Auf einmal bin ich befördert worden zum Rottenführer. Da müßte man mir noch nachzahlen das ganze Geld, was ich zu wenig bekommen habe. Ich war nur Sturmmann gewesen. Und zu einer letzten Frage, da möchte ich hier erklären, wie die...

Vorsitzender Richter:

Wollen Sie zunächst dem Zeugen sagen

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:

Ich kann ja, ich kann das beantworten.

Vorsitzender Richter:

Der Angeklagte Baretzki

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:

Er hat es verstanden.

Vorsitzender Richter:

Behauptet, er sei nie Rottenführer gewesen, sondern nur Sturmmann.

Dolmetscherin Kapkajew:

Baretzki twierdzi, że on nigdy nie był Rottenführerem, tylko Sturmmann

Zeuge Józef Bodek [unterbricht]:

W okresie kiedy pracowałem, jako kalifaktor, a oskarżony Baretzki był Blockführerem, wtedy był Sturmmannem, ale później

Dolmetscherin Kapkajew:

Als ich als Kalfaktor tätig gewesen bin, und Baretzki war Blockführer, da war er ein...

Zeuge Józef Bodek:

Sturmmann. Jedną miał lice

Dolmetscherin Kapkajew:

Sturmmann, hatte nur eine Litze.

Zeuge Józef Bodek:

Ale potem za udział w tych tak zwanych »Sonderakcjach« na pewno był Rottenführerem.

Dolmetscherin Kapkajew:

Aber später, nach seiner Teilnahme an »Sonderaktionen«, ist er bestimmt Rottenführer gewesen.

Vorsitzender Richter:  
Noch eine Frage?

Angeklagter Baretzki:  
Herr

Vorsitzender, das ist ja festzustellen von der Wehrmachtsauskunftsstelle, wann ich Rottenführer geworden bin. Ich bin Rottenführer geworden am 20. April 45 im Raum von Guben. Ich weiß es genau, am Brückenkopf von Ziltendorf, da bin ich Rottenführer geworden am 20. April 45. Auf einmal war ich schon Rottenführer in Auschwitz.

Dolmetscherin Kapkajew:  
20 kwietnia 44 roku zrobiłem się jeszcze

Angeklagter Baretzki [unterbricht]:  
Das ist doch festzustellen. Ich habe ja keine Möglichkeit, von hier aus was zu unternehmen.

Dolmetscherin Kapkajew:  
Byłem Rottenführerem. Dopiero od 20 kwietnia i to można stwierdzić.

Vorsitzender Richter:  
Ist sonst noch eine Frage?

Angeklagter Baretzki:  
Bei meiner letzten Frage handelt es sich hier um die kranken Häftlinge, wie der Herr sagt. [...]

Dolmetscherin Kapkajew:  
Ach so. Aus den Außenlagern.

Angeklagter Baretzki:  
Solch ein »Muselmann« aus einem Außenlager kommt niemals in... Also jetzt müßte man hier... Es kommen Häftlinge, geholt von Jawischowitz oder Monowitz oder, ist egal, von welchem Lager sie kommen. Entweder sind das Verlegungsmeldungen oder Überstellungshäftlinge. Wenn das Verlegungsmeldungen sind, kann ich die ins Lager hereinlassen. Die werden dann in die Gesamtstärke hereingeholt und bleiben stehen, also muß ich ganz stufenweise zählen. Das passierte gewöhnlich am Samstag nachmittag. Sonst die ganze Woche, und das passiert dann nur Samstag.

Vorsitzender Richter:  
Also die Verlegungsmeldung bedeutete eine Verlegung in die Gaskammer?

Angeklagter Baretzki:  
Eine Verlegungsmeldung ist eine Verlegung. Für mich war das ja immer [unverständlich] ... Verlegen ist ja verlegt. Der kommt ins Lager, wird er verlegt nach Bild. Immer zum Hauptlager wird er verlegt. Da sind kranke Häftlinge. Weil wenn die zurückkommen, sind sie sowieso Kranke. Diese Häftlinge, die verlegt sind, die kommen ins d-Lager herein. Und am Montag werden sie dem Arzt vorgestellt. Und der Arzt tut sie anordnen nach f-Lager. Und die Häftlinge, die überstellt werden, die kommen überhaupt in kein Lager herein.

Vorsitzender Richter:  
Was heißt denn »überstellt«?

Angeklagter Baretzki:  
Was heißt überstellt? Von einem Lager in das andere überstellt.

Vorsitzender Richter:

Und was ist denn der Unterschied dann zwischen verlegen und überstellen?

Angeklagter Baretzki:

Was ich verlegen will, Häftlinge, hereinlassen kann ins Lager, muß ich hereinlassen. Und die überstellten Häftlinge kann ich gar nicht hereinlassen ins Lager. Ich kann gar nicht das Tor aufmachen. Der muß ja direkt zum Krematorium herunter. Da kommt ja kein Blockführer dazwischen, niemand. [...]

Vorsitzender Richter:

Also heißt »überstellt«: in die Gaskammer überstellt?

Angeklagter Baretzki:

»Überstellt« ist Gaskammer, und »verlegen« ist: in ein anderes Lager. Der Blockführer mußte die Leute irgendwohin buchen. Er konnte ja keine Überstellung buchen.

Vorsitzender Richter:

Überstellt, ja. Und wenn nun diese Leute überstellt worden sind und hatten ja noch ihre Kleider und ihre Sachen an, dann mußten Sie ja sich irgendwo auskleiden.

Angeklagter Baretzki:

Tja, ob die sich auskleiden müssen oder nicht, aber nicht ins Lager, die kommen doch nicht ins Lager herein. Der Blockführer kann sie ja gar nicht hereinlassen ins Lager.

Vorsitzender Richter:

Und wo waren denn die Krematorien? Waren die außerhalb des Lager?

Angeklagter Baretzki:

Die Krematorien sind gerade 200, 300 Meter weiter vorne.

Vorsitzender Richter:

Und warum konnten die dann nicht erst in den Waschraum von f geführt werden, um sich dort auszukleiden und dann die 200 Meter in die Gaskammern

Angeklagter Baretzki [unterbricht]:

Der darf sie doch gar nicht hereinlassen, der Mann.

Vorsitzender Richter:

Der darf sie nicht hereinlassen.

Angeklagter Baretzki:

Der kann sie doch gar nicht [+ hereinlassen]. Wenn er so jemand hereinläßt, muß er ihn doch irgendwo aufschreiben. Der kann ja gar nirgends aufschreiben die Leute. Es ist ja ein Unterschied zwischen Verlegung [+ und Überstellung].

Also es passiert schon. Wenn Häftlinge verlegt werden, haben wir ein Auto. Das muß man sich praktisch mal vorstellen, wie das vor sich geht: Die kommen Samstagnachmittag, die Häftlinge, es kommen zwei Autos an. Es sind zwei Mann am Tor. Also einer sitzt drin in der Blockführerstube, und einer steht vor dem Tor. Das Tor ist ja zu. Samstagmittag wird das Tor ja zugemacht. Ist immer zu, das Tor. Das Tor wird zugemacht, und dann kommt noch eine Kette dran und noch mal ein Hängeschloß. Und der Lagerdienst ist im Lager drin. Jetzt geht der Hilfsdienst und hält den Schein in der Hand. Da macht er schon das Tor auf, und das Auto steht ja schon direkt vor dem Tor. Jetzt paßt er nicht richtig auf und hält den Schein in der Hand, liest den Schein nicht durch. Oder hat er zwei Scheine, und er guckt und hält sie fest, und der Chauffeur sagt ihm: »Verlegung.« Der macht das Tor auf, jetzt fährt das Auto herein, macht einen Rechts- oder Linksbogen, ja. 50 Meter weiter gibt es so einen Bogen um die zwei Küchen. Und in der Zeit, wo der Blockführer das [+ alles macht] – er muß ja das Tor zumachen, er kann nicht weg, er macht ja zu und holt die Kette, macht die Kette zu und kommt hin –, hat der schon die Leute ausgekippt, Kipper hoch, und alles fliegt runter, also wie Pflastersteine da.

Jetzt gucken sie die an, jetzt haben sie Verlegung und Überstellung. Sind zweierlei Sorten Menschen auf dem Auto gewesen. Jetzt müssen Sie herausziehen die Nummern, die schlimmste Arbeit beginnt jetzt. Die liegen ja durcheinander da. Jetzt wissen Sie gar nicht, wer hier bleibt und wer ins Krematorium muß. Jetzt müssen Sie die ganzen Nummern herausziehen, das kommt auch vor, wenn einer nicht

Vorsitzender Richter [unterbricht]:

Ja, wenn das aber vorkommen kann, kann es doch auch vorkommen, daß die Leute dann in den Waschraum geführt werden zum Entkleiden.

Angeklagter Baretzki:

Aber Herr Vorsitzender, die Leute stehen noch da. Die kommen jetzt alle zurück, heraus. Die Posten stehen da, die haben den Schein noch gar nicht unterschrieben. Die müssen wieder mit dem Mann herunter. Die Leute holt keiner ab, die gehören ja gar nicht da hin. Nur Verlegung kann man ja irgendwo buchen. Ich muß die Leute, die ankommen, ja irgendwo aufschreiben.

Ich kann nicht sagen: »Hier habe ich überstellte Leute aufgeschrieben.« Der Alte frißt mich ja auf. Wo soll ich sie hinstellen? Die Leute, die gekommen sind, verlegt, für die habe ich ja keinen Block frei. Also freie Blöcke sind da. Kommt der Schreiber, sage ich: »Schreiber, ruf mal den Danisch.« Da kommt der Danisch, sage ich: »Danisch, wohin denn mit den Leuten?« »Laß sie stehen«, sagt er. Sage ich: »Wieso laß sie stehen? Ich kann sie stehen lassen bis abends, und abends muß ich sie ja in den Block reintun, ja.« Sagt er: »In den Block kommen sie gar nicht rein. Die versauen mir den ganzen Block. In den Waschraum.« Darf ich einmal zeigen, wo die hinkommen?

Vorsitzender Richter:

Ja, bitte.

Angeklagter Baretzki:

Bis jetzt ist immer gezeigt worden: Das wäre ein Waschraum, und das wäre ein Waschraum und das und das. Aber das ist auch ein Waschraum, und das ist auch ein Waschraum hier. Die zwei Baracken sind ja auch noch Waschraum. In der Mitte kann man austreten, an der Seite kann man sich waschen.

Und hier kommen die Häftlinge dann herein. Die kommen, trotzdem sind freie Plätze da. Sagt der Lagerälteste ganz einfach: »Ja, die versauen mir den ganzen Block.« Da müssen die Leute hier herein, bei Nacht herein, und morgens müssen sie wieder heraus. Morgens stehen sie wieder draußen. Bei Tag müssen sie nicht drinnen stehen, müssen sie draußen stehen. Das liegt ja nur an dem Lagerältesten.

Wenn er da nicht sagt, so wird es gemacht, da kann der Blockführer gar nix machen dagegen. Die Leute kriegen auch gar nichts zu essen bis Montagmittag. Da kriegen die Leute das erste Mal zu essen. Denn Samstag ist ja schon frei, ist alles weg. Jetzt kommen die Leute. Jetzt kann ich sie mal buchen, aufschreiben. In die Gesamtstärke kann ich sie reinholen. Aber Verpflegung haben sie doch keine. Zu essen kriegen sie doch nichts. Erst am Montag früh wird das gemeldet, »zur Verpflegung her«, und dann kriegen sie Montagmittag das erste Mal Essen. Sonst kriegen sie gar nichts zu essen.

Vorsitzender Richter:

Das, was uns der Zeuge gesagt hat, soll sich ja nicht in dem Lager d, sondern im Lager f abgespielt haben.

Angeklagter Baretzki:

Das waren ja ihre kranken Leute, ihre »Muselmänner«, aber nicht aus einem anderen Lager, das gibt es nicht. Zum Beispiel die Leute, die überstellt sind, die leben ja praktisch überhaupt nicht mehr. Die kann man ja nirgends mehr aufschreiben. Die müssen schon direkt herunter. [unverständlich] kommt ein Auto, hat nur Überstellte. Braucht nur auf den Schein zu gucken, sagt er: »Fahr weiter herunter!« Da fährt er immer herunter. Alles kommt in das Krematorium IV herein. [...]

Verteidiger Gerhardt:

Eine kleine Frage an den Zeugen. Herr Zeuge, als Sie sich krank meldeten – ich spreche jetzt vom d-Lager –, hatten Sie da keine Angst?

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy pan się nie bał wtedy, kiedy pan się zameldował chorym w obozie d?

Zeuge Józef Bodek:

Wtedy to było przecież zimową porą 43 na 44, ta rzecz już nie była taka groźna. Ja tu przedtem sądowi nie powiedziałem o tym, że wiadomo nam było, przynajmniej w wersji obiegowej, że w roku 43 w kwietniu wyszedł zakaz gazowania aryjczyków. I wtedy już było znacznie bezpieczniej zgłaszać się jako chory.

Dolmetscherin Kapkajew:

Das war ja die Winterzeit 1943 auf 44, und das war ja nicht mehr so gefährlich. Ich habe vergessen, Ihnen noch zu sagen, daß – so wie wir erfahren haben, wie erzählt wurde im Lager – im April ein Verbot kam, die Arier zu vergasen. Also aus diesem Grunde war die Gefahr der Vergasung für solche, die sich krank melden, zur damaligen Zeit, im Winter 43/44, nicht mehr.

Verteidiger Gerhardt:

Der Zeuge hat sich ja im Dezember 43 krank gemeldet. Ich spreche jetzt nicht vom April 44.

Vorsitzender Richter:

Im Januar 44.

Verteidiger Gerhardt:

Ja. Und er war ja auch kein Arier.

Sprecher (nicht identifiziert):

Woher wissen Sie das [unverständlich]

Verteidiger Gerhardt:

Ist doch Pole, oder? [...]

Vorsitzender Richter:

Meine Herren, ich bitte hier weiter keine Kommentare [+ abzugeben].

Nebenklagevertreter Kaul:

Herr Direktor, ich möchte gerne wissen, wer ein Arier ist.

Vorsitzender Richter:

Ja

Nebenklagevertreter Kaul [unterbricht]:

[unverständlich]

Verteidiger Gerhardt [unterbricht]:

Arier im Sinne der hier

Vorsitzender Richter [unterbricht]:

Moment, wir haben hier keine Universität. Diese Belehrungen können Sie sich anderweitig besorgen. Ich möchte jetzt hier von Ihnen wissen, ob Sie noch eine Frage zu stellen haben.

Verteidiger Gerhardt:

Ja, meine Frage ist noch nicht beantwortet [unverständlich]

Vorsitzender Richter [unterbricht]:

Sie haben gefragt, ob der Mann Angst gehabt habe, sich krank zu melden. Da hat er gesagt: »Nein, ich habe keine Angst gehabt. Denn damals wußte ich bereits, daß ein Verbot bestand, daß Arier vergast werden sollten.«

Verteidiger Gerhardt:

Nein, Herr  
Vorsitzender, der  
Zeuge hat daraufhin erklärt, daß im April 44 eine Regelung gekommen sei

Dolmetscherin Kapkajew [unterbricht]:  
Nicht 44. Im April, hat er gesagt. 44 hat er nicht gesagt. Er hat gesagt

Verteidiger Gerhardt [unterbricht]:  
Im April. Ja, das kann nur 44 gewesen sein. Dann bitte ich, den Zeugen zu befragen.

Zeuge Józef Bodek:  
Zakaz gazowania aryjczyków w 43 roku w kwietniu, bezpośrednio o

Dolmetscherin Kapkajew:  
Das Verbot der unmittelbaren Vergasung der Arier war im April 1943.

Vorsitzender Richter:  
Also ein Jahr vorher bald, oder ein dreiviertel Jahr vorher.

Verteidiger Gerhardt:  
Gut, damit ist die Frage beantwortet.

Vorsitzender Richter:  
Ist sonst noch eine Frage zu stellen? Kein

Nebenklagevertreter Ormond [unterbricht]:  
Ich hätte noch eine Frage an den Angeklagten Baretzki, Herr Vorsitzender.

Vorsitzender Richter:  
Bitte schön, ja.

Nebenklagevertreter Ormond:  
Baretzki, Sie waren doch Läufer gewesen vom März bis zum August 43, und zwar Läufer bei der Kommandantur.

Angeklagter Baretzki:  
Von Ende Januar, Anfang Februar kann es sein

Vorsitzender Richter [unterbricht]:  
43.

Nebenklagevertreter Ormond:  
Also gut, von Anfang Januar oder Februar 43. Als Läufer haben Sie doch zweifellos einen Ausweis gehabt, der Sie berechtigt hat, in das Lager reinzukommen.

Angeklagter Baretzki:  
Was soll ich denn jetzt sagen als Läufer?

Nebenklagevertreter Ormond:  
Ich frage Sie, ob Sie als Läufer

Angeklagter Baretzki [unterbricht]:  
Nein.

Nebenklagevertreter Ormond:  
Einen Ausweis gehabt haben.



Angeklagter Baretzki:

Ich komme in kein Schutzhaftlager herein als Läufer. Wissen Sie, was ein Läufer zu tun hat?

Nebenklagevertreter Ormond:

Nachrichten zu überbringen und entgegenzunehmen für die Kommandantur.

Angeklagter Baretzki:

Bitte, ich will Ihnen sagen. Sie stehen morgens vor der Baracke da, da oben, hier sitzen die Läufer.

[Pause] [unverständlich] Hier sitzt der Wachhabende, und hier ist der Führer vom Dienst. Und hier sind die Wachmannschaften. Und hier hinten sind zwei Räume, hier sitzen die drei, vier Läufer [unverständlich] Und wenn was kommt, von der Kommandantur rufen sie hier an zum Läufer. Der Läufer kommt herauf, und wenn der erste heraufkommt, erstes Zimmer rechts, Treppe rauf, erstes Zimmer rechts. Da sind ein, zwei, drei Zimmer. Im einen Zimmer rechts, da sitzen drei SS-Unterscharführer. In dem Mittelzimmer ist der Spieß, und im letzten Zimmer war der Adjutant.

Nebenklagevertreter Ormond:

Ja, hat denn ein Läufer nicht die Aufgabe einer Ordonanz gehabt, die in die verschiedenen Lager Nachrichten der Kommandantur zu bringen hatte?

Angeklagter Baretzki [unterbricht]:

[unverständlich] Jetzt will ich mal weiter sagen. Das war der Sinn der Sache. Jetzt ruft er an: »Läufer herauf!« Desto jünger der Läufer, desto längeren Weg hat er. Es gibt einen Läufer, der läuft am meisten Monowitz, mit dem Fahrrad nach Monowitz. Der andere Läufer fährt Jawischowitz, unterwegs holt er: Rajsco, Budy, oder wie das heißt, und dann kommt Jawischowitz. Da kriegt er eine Aktentasche, dann kommt er mit der Tasche herauf.

Da sind in der Tasche so [unverständlich], so Couverts wie das ungefähr. Alles zu, plombiert. Sie wissen gar nicht, was drin ist, steht drauf: »Im Schutzhaftlager Jawischowitz abgeben.« Und das ist Monowitz, und da steht Rajsco. Und Sie gehen da hin und geben das ab. Sie haben so etwas wie ein Checkheft. Das unterschreibt er, der es empfangen hat, fertig.

Sie wissen gar nicht, was da drin ist. Sie kriegen das von der Schreibstube, von dem Schreiber, stopfen es in die Tasche, setzen sich auf das Fahrrad, und dann geht es ab. Und dann geben Sie das ab, der quittiert es im Buch, dann sind Sie fertig. Der kommt bis an die Tür, bis an die Blockführerstube. Herein kommen Sie in kein Lager. In Monowitz nicht, in Jawischowitz nicht, nirgends kommen Sie herein.

Nebenklagevertreter Ormond:

Aber als Läufer waren Sie doch ein bekannter Mann und sind sicher von den Posten durchgelassen worden.

Angeklagter Baretzki:

Von welchen Posten?

Nebenklagevertreter Ormond:

Am Lagereingang. Bei II, bei III.

Angeklagter Baretzki:

Es läßt Sie kein Blockführer herein ins Lager. Das gibt es nicht. Das gibt es nicht.

Nebenklagevertreter Ormond:

Als Läufer?

Angeklagter Baretzki:

Ein Läufer hat im Schutzhaftlager gar nichts zu tun. Wenn er Blockführer ist, gehört er zum Schutzhaftlager. Sonst gehört er gar nicht [+ dazu, sondern] gehört zur Kommandantur. Ja, meinen Sie, ein Spieß von der Kommandantur, der kann ins Schutzhaftlager hineingehen? Das gibt es ja doch gar nicht.

Nebenklagevertreter Ormond:

Na.

Angeklagter Baretzki:

Das ist Ihre Meinung. Meinen Sie vielleicht, daß da alles durcheinander gelaufen ist? Denn der Mann, der da vorne sitzt, der Blockführer vom Dienst, wenn der Hilfsdienst denkt, er darf den hereinlassen, da fragt er den Blockführer vom Dienst: »Soll ich ihn hereinlassen?« Der Blockführer vom Dienst ist der verantwortliche Mann. Der bestimmt über alles, über die anderen zwei. Wenn er sagt: »Hereinlassen!« dann läßt er ihn herein. Und wenn der andere sagen: »Nicht hereinlassen!« läßt er ihn nicht herein. Zum Beispiel kommt ein Häftling und will heraus und sagt: »Häftlingsnummer Soundso, vorübergehend aus dem Lager.« Da fragt ihn der Hilfsdienst: »Ja, wo willst du hin?« »Da und dahin.« Ja, und dann sagt er entweder: »Geh!« oder fragt er den Blockführer vom Dienst: »Soll ich ihn laufenlassen, oder soll er zurück ins Lager?« Entweder sagt er: »Kannst du gehen!« oder sagt er: »Abmarsch zurück!« So geht das. Da kann ja nicht jeder Mensch herein ins Lager. Was meinen Sie, wie viele Leute am Tag hereinkommen, SS-Männer ins Lager. Es kommt der Lagerführer herein, der Rapportführer herein, der eine von der Küche und der von der Bekleidungskammer, das ist alles, was da ins Lager reinkommt. Die anderen Leute kommen ja gar nicht herein. Zum Beispiel wenn ein Arzt hereinkommt und der Blockführer ihn nicht kennt, der kommt mit dem Fahrrad, der hält ihn doch auf. Das gibt es ja nicht. Er kann ihn nicht ohne weiteres hereinfahren lassen ins Lager. Müssen Sie sich vorstellen, das passiert nicht. Aber die von einem anderen Standpunkt

Vorsitzender Richter [unterbricht]:

So. Ist keine Frage mehr?

Angeklagter Baretzki:

Die tun dem [unverständlich] eine auf den Kopf hauen.

Nebenklagevertreter Ormond:

Verzeihung, ich würde noch einen Vorhalt machen. Kennen Sie die Kommandanturbefehle, in denen darüber geklagt wird, daß die Angehörigen des Lagerpersonals, Kinder insbesondere, in die Lager hineinkommen? Und daß darauf geachtet werden soll

Angeklagter Baretzki [unterbricht]:

Nein, nein, das habe ich nicht verstanden.

Nebenklagevertreter Ormond:

Daß die Kinder nicht in die Lager kommen?

Angeklagter Baretzki:

Die Kinder?

Nebenklagevertreter Ormond:

Ja, Kinder von SS-Angehörigen, die da gewohnt haben.

Angeklagter Baretzki:

Jetzt warten Sie mal. Man kann das machen. Ein Kind und Kinder, das ist ein Unterschied. Das will ich Ihnen sagen. Ein Kind und Kinder, das ist der Unterschied.

Vorsitzender Richter:

Ja, warum und...

Nebenklagevertreter Ormond:

Wieso ist das ein Unterschied? Wenn sogar

Angeklagter Baretzki [unterbricht]:

Ja, ein Kind ist eins und [unverständlich]

Nebenklagevertreter Ormond [unterbricht]:

Kinder hereinkommen, um wieviel mehr können SS-Angehörige hereinkommen.

Angeklagter Baretzki:

Herr Vorsitzender, ein Kind ist eins, und mehrere Kinder sind ein ganzer Haufen. Das ist meine Meinung. Es kommt ein Kind im Lager vorbeigelaufen, kann passieren, daß es einmal durch die Postenkette durchgeht. Das ist das Kind von Schwarzhuber, sein Junge. Der hat eine Tafel hier am Hals hängen, und da steht genau seine Anschrift. Und jeder von der Postenkette geht seinen Vater suchen. Ein Junge vielleicht von sechs Jahren. Der geht seinen Vater suchen. Und dafür hat er die Tafel am Hals, damit sie ihn ja nicht holen und in das Gas tun. Sonst meinen sie vielleicht, das ist ein fremdes Kind und er ist schon im Gas drin. Da geht er seinen Vater suchen. Das war das einzige Kind, das in Birkenau herumgegangen ist, und sonst kein zweites.

Und dann kommt anschließend, als er zu Hause weggelaufen ist, die Frau, die Bibelforscherin, und heult den ganzen Weg. Sie sucht das Kind. Das Kind ist weg. Und da geht er zu den SS-Männern oder kriecht er bei den Posten an dem Tor rum. Das war das Kind, das immer gesucht worden ist. Das ist, was ich sagen kann, aber keine Kinder. Das war der eine Junge, der immer im Lager herumgegangen ist.

Nebenklagevertreter Ormond:

Danke schön.

Vorsitzender Richter:

Wenn keine Fragen mehr an den Zeugen zu stellen sind, fragen Sie bitte den Zeugen, ob er bereit ist, mit gutem Gewissen zu beschwören, was er gesagt hat.

Dolmetscherin Kapkajew:

Czy pan jest gotów złożyć przysięgę

Zeuge Józef Bodek:

Tak jest.

Dolmetscherin Kapkajew:

Po tym, co pan

– Schnitt –